NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 275. CZWARTEK, DNIA 22-GO LISTOPADA, (THURSDAY, NOVEMBER 22),1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

PODATEK KUPIECKI ZOSTAJE

FRANCJA I WŁOCHY RADZĄ O WOJNIE.

Kością Niezgody Są Węgry i Jugosławja.

Rzym, 22. listop. — Francja i Włochy postanowiły prawdopodobnie położyć wszystkie swe sprawy na stół, rozwałkować je i przekonać się, czy nie znajdzie się jakiś sposób do ułożenia nowego programu pokojowego współżycia, gdyż obecny stan nie daje spokoju obu państwom.

Obecna konferencja, rozpoczęta wczoraj przez Mussoliniego i ambasadora Francji w Rzymie, Pinetona de Chambrun'a zadecyduje, czy za rok będzie spokój czy wojna w Europie.

Włosi nie chcieli wczoraj wyjawić prawdziwego powodu zainicjowania konferencji francusko - włoskiej, a amb. Chambrun powiedział jedynie, że robione są próby stworzenia francusko - włoskiej ententy.

W kołach politycznych Rzymu i Paryża, mówi się, że konferencja w Rzymie ma za zadanie zlikwidowanie sprawy zamordowania króla Aleksandra w Marsylji. Francuzi wielce są zaintereoswani stanowiskiem Mussoliniego w sprawie Węgier i pragną wiedzieć, czy Mussolini nadal będzie popierał Węgry w ich żądaniach rewizjonistycznych. Powiedziano w Paryżu, że nie może być mowy o jakiemkolwiek porozumieniu francusko - włoskiem, jak długo Mussolini stać będzie za plecami Węgier. Francuzi pragnęliby, aby Mussolini wziął częściowy przynajmniej rozbrat z Węgrami i pogodził się z Jugosławją, jednak nie widać żadnych znaków, aby się Mussolini na to zgodził.

Jugosławja pcha stale swoją sprawę zamordowania króla przez Chorwatów, którym pomagają Węgry i Włochy w ich dążeniach niepodległościowych. Oficjalne oskarżenie przeciw Węgrom znajdzie się wkrótce w Lidze Narodów, lecz decyzja Ligi w tej sprawie nie powstrzyma Jugosławji od powziętego już zamiaru odpowiedniego ukarania Węgier. Jugosłowianie twierdzą, że 11 lat temu, kiedy bandyci greccy zabili generała włoskiego, Mussolini wysłał swą flotę wojenną i kazał zbombardować Corfu za karę. Jugosławja zamierza uczynić to samo w stosunku do Węgier.

Powstaje zatem pytanie: — Czy jeżeli wojska jugosłowiańskie przekroczą granicę Węgier, Mussoilni stanie w obronie Węgier? Na tem zależy, czy za rok najdalej w Europie wybuchnie nowa wojna.

Uznanie Obcych Dla Polskiej Wytrwałości i Energji.

Entuzjastyczny Artykuł Dziennikarza Niemieckiego.

Warszawa, 22. listopada. — Niemiecki dziennik „Rheinisch Westf. Zeitung" zamieścił artykuł swego współpracownika, który brał udział w wycieczce dziennikarzy niemieckich do Polski. Oto co pisze o Polsce dziennikarz niemiecki:

„Z pojęciem „Polnische Wirtschaft" łączyły się u nas pewne operetkowe wyobrażenia, jak „brak porządku," „bałagan," gnuśne „jakoś to będzie" itp. Otóż dwunastodniowy pobyt dziennikarzy niemieckich w Polsce zmusi nas do radykalnej zmiany naszych dotychczasowych wyobrażeń o tym kraju.

To bowiem, cośmy poznali z życia gospodarczego Polski, napełniło nas wysokiem poważaniem dla pracy i energji tego młodego państwa. O „bałaganie," brudzie, nieporządku itp. w każdym razie już mowy być nie może.

Oto przykład: Zakłady Azotowe w Mościcach, położone w pobliżu Tarnowa. — W ciągu 18 miesięcy stworzone, zakłady te wraz z chorzowskiemi zaopatrują całe rolnictwo polskie w nawóz. Mościce, to jeden z najnowocześniejszych tego rodzaju zakładów i najważniejszy wschodnio-europejski członek europejskiego syndykatu azotowego. Przy powołaniu do życia tego zakładu, posiadającego także wielkie znaczenie dla obrony krajowej, wyzyskano patenty obecnego prezydenta państwa, profesora Mościckiego, przyrodnika o sławie międzynarodowej. W ramach swego kontyngentu syndykatowego Mościce eksportują azot także do krajów sąsiednich i są przeto ważnym czynnikiem w bilansie płatniczym Polski."

Długi artykuł kończy się ponownie stwierdzeniem, — że „wszystkie dawne pojęcia o „polnische Wirtschaft" muszą raz na zawsze zginąć."

450,000 ŻYDÓW WYEMIGROWAŁO Z POLSKI DO AMERYKI I DO PALESTYNY.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — Od 1918 roku do 1934 włącznie wyemigrowało z Polski przeszło 450,000 Żydów. Jedni pojechali do Stanów Zjednoczonych a inni do Palestyny. Taki raport wydały wczoraj władze rządowe.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK W POLSCE NIE ŻYJE.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — Bazyli Kociuba z Rudni, który twierdził, iż jest najstarszym człowiekiem w świecie, zmarł wczoraj. W chwili zgonu Kociuba liczył 120 lat. Większą część swego życia Kociuba spędził w Wilnie.

9 MILJONOW ZŁOTYCH ZEBRANO NA POWODZIAN W POLSCE.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — Zbiórka funduszów na ratowanie ofiar powodzi w Polsce przyniosła dotychczas 9,000,000 złotych w gotówce i towarach. Taki raport ogłosił tu wczoraj Główny Komitet Ratunkowy.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Henry G. Leach, redaktor „Forum" w New Yorku, napisał artykuł o „Rewolcie przeciw zbrodni" i, chcąc odetchnąć po pracy, poszedł na przechadzkę do parku Central. Kiedy się zbliżał do ul. 90-ej, z za krzaków wyskoczyli dwaj mężczyźni, pobili go i obrabowali z $40 w gotówce i złotego zegarka. — Ot, i dostał szybką odpowiedź na swój edytorjał.

* * *

„Bingo", fox terrier należący do jednego z obywateli w Ottawa, w Kanadzie, którego zaregestrowano do następnych wyborów dominjalnych, nie będzie głosował. Piesek został zapisany jako „Bingo" Pauze, klerk, żart się jednak wydał i czworonoga skreślono z listy wyborców.

* * *

Prasa amerykańska więcej poświęca miejsca młodszemu synowi króla angielskiego, Jerzemu i jego narzeczonej, księżnej Marynie greckiej, aniżeli wielu innym ważniejszym sprawom, obchodzącym ogół amerykański.

* * *

Japonja zabiła Anglji i Stanom Zjednoczonym wielkiego klina w głowę swojemi żądanemi równouprawnienia morskiego. Japończycy powiedzieli, że jeżeli mocarstwa dobrowolnie nie zgodzą się uznać Japonję za równe sobie mocarstwo morskie, Japonja sama ogłosi się mocarstwem i zbuduje sobie odpowiednią flotę wojenną. Japonja, według ostatnich doniesień, nabrała wiele apetytu nietylko na Filipiny, lecz i na całą Australję również. John Bull rozchoruje się napewno na rozstrój nerwowy z tego powodu.

KALENDARZYK

Dziś, czwartek, 22-go listopada: — Św. Cecylji p. m. i św. Filemona.

Jutro, piątek, 23-go listopada: — Św. Klemensa I. Pap. m.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:49.
Zachód słońca o godz. 4:24.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek deszcz, przechodzący w śnieg, oraz znacznie zimniej. W piątek pochmurno i zimno. Silny, południowy wiatr, przechodzący dziś po południu w północno-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 5:30 po południu 64 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 59 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.57; bondy 7-proc. $115.50; bondy 6-proc. $70.50.

Giełda warszawska notuje dolar kablem złotych 5.30; akcje Banku Polskiego złotych 93.50.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ALARM!



Przemysł Żąda Rewizji N. R. A. Dla Przyspieszenia Odbudowy Kraju.

Doradca Prezydenta Proponuje 6 Reform.

Przemysł amerykański wystąpił wczoraj w Washingtonie z wyraźnem żądaniem poddania N. R. A. kompletnej rewizji jako kroku w kierunku zjednoczonej batalji rządu i „byznesu", mającej przyspieszyć gospodarcze uzdrowienie kraju. Wydział dyrektorów Krajowego Stow. Fabrykantów przyjął relację wołającą o całkowicie nowy system czysto dobrowolnych kodeksów godziwej konkurencji pod uproszczonym nadzorem rządowym. System miałby być wolny od obecnych zastrzeżeń dotyczących pracy.

Podkreślając, że przemysł i handel prywatny mają prawo naglić o urzędowe rozpatrzenie polityki publicznej, „która opóźnia odbudowę", relacja dodaje:

„Uznajemy poważny ciężar odpowiedzialności, wobec jakiego stoi administracja, i przyrzekamy poparcie i kooperację we wszystkich wysiłkach, tak publicznych jak i prywatnych, pomagać rządowi i pracować z naturalnemi siłami uzdrowienia, które zdaje się już stanowczo być w drdoze."

Dobrowolny system.

Zanim akt odrodzeniowy wygaśnie 16-go stycznia — relacja powiada — powinno się go zastąpić dwoma tymczasowemi środkami.

Pierwszym byłoby wprowadzenie systemu dobrowolnych kodeksów ograniczających się na wzbranianiu „szkodliwych i destruktywnych aktów konkurencji". Nad wykonywaniem kodeksów czuwałby nowy, „niezależny administracyjny trybunał z pięciu członków".

Drugi środek pozwoliłby na przedłużenie na jeden rok zastrzeżeń robotniczych w obecnych kodeksach, dotyczących pracy dzieci, minimum płac, maksymum godzin pracy i zbiorowego układania się robotników z pracodawcami.

Richberg za minimum kontroli.

Jednocześnie z tą akcją przemysłowców w Washingtonie, Donald R. Richberg, dyrektor wykonawczy nadzwyczajnej rady krajowej i jeden z zaufanych doradców Prezydenta Roosevelta, opowiedział się w New Yorku za maksymum kooperacji pomiędzy handlem, przemysłem i pracą w swoich wzajemnych stosunkach i za minimum kontroli ustawodawczej ze strony rządu.

Przemawiając do Stowarzyszonych Fabrykantów Produktów Groceryjnych w Ameryce, Richberg zaproponował 6-punktowy program stałego ustawodawstwa N. R. A. zawierający nową koncepcję praw antytrustowych.

Richberg dał wyraz silnej opozycji administracji w stosunku do forsowanego przez zorganizowaną pracę żądania powszechnego 30-godzinnego tygodnia pracy i położył nacisk na potrzebę zachowania „elastyczności w układaniu kodeksów", tak w odniesieniu do praktyk handlowych jak i warunków pracy, na rozsądek w określaniu minimum płacy i maksymum godzin pracy dla każdego przemysłu, oraz na stanowcze wykluczenie nieuczciwych praktyk byznesowych.

Zakaz Sądowy Utrącił Kodeks Mleczny AAA w Chicago.

Twierdząc, że ani kongres, ani też sekretarz rolnictwa nie mają prawa regulowania produkcji mleka, sędzia federalny J. P. Barnes, wydał wczoraj stały zakaz sądowy zabraniający rządowi i jego agencji AAA mieszania się do umów mlecznych w obrębie Chicago. Grupa farmerów z Wisconsin, która dążyła do uzyskania zakazu sądowego, twierdzi, że decyzja sędziego jest nietylko śmiertelnym ciosem dla autorytetu władz mieszania się w sprawy mleczne, lecz wogóle dla całego systemu Agricultural Adjustment Act.

Sędzia Barnes wydał zakaz sądowy na podstawie oryginalnej petycji kooperatywy Columbus Milk Producers, organizacji z Wisconsin, i na podstawie indywidualnych zgłoszeń 120 farmerów, członków tej organizacji, jak również osobnej petycji Meadowmoor Dairies, Inc., w Chicago.

Zakaz sądowy skierowany jest przedewszystkiem przeciw sekretarzowi rolnictwa. Henry A. Wallace; Homerowi J. Cummingsowi, prokuratorowi generalnemu Stanów Zjednoczonych; Frank C. Bakerowi, administratoorwi dla spraw mlecznych w obrębie Chicago, i przeciw Dwight H. Greenowi, tutejszemu prokuratorowi federalnemu.

Zakaz sądowy sędziego Barnesa ustala jedną ważną rzecz w sprawie produkcji mleka a mianowicie, że przemysł mleczny, jeżeli idzie o terytorjum miasta Chicago nie może i nie podlega ustawom konstytucji w sekcji 8, artykule 1, odnoszącym się do handlu międzystanowego. Sędzia Barnes utrzymuje, że prawo regulujące handel międzystanowy nie może być również prawem dla regulowania produktów przeznaczonych dla przemysłu międzystanowego. Według sędziego Barnesa, produkcja mleka nie podlega ustawom o handlu międzystanowym.

OBYDWIE IZBY IDĄ NA RĘKĘ GUB. HORNEROWI.

Illinois Ma Zapewniony Dochód $35,000,000.

Springfield, Ill., 22 listop. — Obydwie Izby legislatury uchwaliły wczoraj zatrzymać na stałe, a przynajmniej na nieograniczony przeciąg czasu, podatek od sprzedaży w Illinois. Przyjęły one bil gub. Hornera przedłużający bezterminowo 2-centowy podatek od sprzedaży detalicznych. Republikanie opierali się słabo w senacie, a dość silnie w Izbie, nie mogli jednak nawet utrzymać swoich własnych mniejszości w linji, a tem mniej pociągnąć pomoc z szeregów demokratycznych.

Izba przeprowadziła bil Sinnetta głosami 80 do 49, a senat przyjął identyczny bil Loughrana 30 głosami do 13. Wczorajsza akcja nie skompletowała jednak procedury ustawodawczej. Ponieważ każdą gałąź legislatura musi zatwierdzić bil drugiej, w planie jest zatrzymanie senatu do piątku rana w celu dopełnienia formalności głosowania nad bilem poselskim. Jeżeli zatem coś nieprzewidzianego nie zajdzie, uchwała legislatury będzie gotowa do podpisu gub. Hornera w piątek rano. Będzie to pewnego rodzaju rekordem szybkości akcji ustawodawczej.

Zanim następna, 59-ta legislatura zbierze się na sesji regularnej w styczniu, może okazać się jeszcze potrzeba zwołania 5-ej specjalnej sesji obecnej legislatury. Chodzi mianowicie o kwestję znalezienia źródła dochodów na częściowe pokrycie kosztów akcji zapomogowej. Federalna administracja zapomogowa wydała ostrzeżenie, że jeżeli stan Illinois nie postara się o jakieś fundusze zapomogowe, rząd federalny będzie zmuszony odciąć dalsze przydziały pieniędzy na akcję ratunkową.

Wiadomem jest, że gub. Horner chciałby uniknąć nowej specjalnej sesji i odłożyć sprawę funduszów ratunkowych do sesji regularnej. Z drugiej strony, major Kelly i inni chcieliby tę sprawę załatwić możliwie najrychlej proponując przeznaczenie części dochodu z podatku od sprzedaży na cele zapomogowe.

Sprzeciwia się temu gub. Horner mówiąc, że podatek od sprzedaży, przynoszący stanowi około $35,000,000 rocznie, zastąpił tylko zniesiony stanowy podatek realnościowy. — Przy zamknięciu konferencji, jaka się miała odbyć z udziałem p. Hornera, majora Kelly'ego, prok. Courtney'a, P. Nash'a i R. J. Dunhama, prezesa komisji zapomogowej, oraz kilku innych liderów demokratycznych, major Kelly miał poddać sugestję podniesienia na regularnej sesji legislatury 2-centowego podatku od sprzedaży do 3 centów i przeznaczenie tego dodatkowego centa na cele zapomogowe.

Komisja Kongresu Bierze Na Serjo Zarzuty Butlera.

Inni Bagatelizują "Alarmy Faszystowskie".

New York, 22 listop. — Poza zamkniętemi drzwiami, poselska komisja śledcza, badająca działalności nie-amerykańskie w Stanach Zjedn., indagowała wczoraj Geralda P. Mac Guire'a, sprzedawacza bondów z ul. Wall, w związku z zarzutami gen. Smedley'a Butlera, eks-komendanta Korpusu Marynarzy, jakoby grupa finansistów planowała obalenie rządu Prezydenta Roosevelta i ustanowienie dyktatury faszystowskiej w Ameryce. Jakkolwiek MacGuire stanowczo zaprzecza zarzutom Butlera, nazywając jego rewelacje sztuczką reklamową, kongr. Dickstein, wiceprzewodniczący komisji, powiedział wczoraj, że makler „sam kręci sobie stryczek swojemi zeznaniami".

Komisja zajęła się również zbadaniem pogłoski, jakoby obóz C. C. C. w Elkridge, Md., był upatrzony na punkt koncentracyjny i główną kwaterę faszystowską. W tym obozie, 500,000 ludzi miało się zgromadzić i pomaszerować na Washington pod wodzą gen. Butlera, któremu miano zaproponować objęcie dyktatury. — Komendant obozu, S. Glazier, powiedział, że „nie wie nic o tym projektowanym zamachu stanu".

Podczas gdy komisja kongresowa, osobliwie niektórzy jej członkowie, biorą zarzuty Butlera na serjo i zamierzają gruntownie je zbadać, w innych kołach bagatelizują alarmy podniesione przez zadzierżystego generała nie przywiązując do nich żadnej wagi.

Gen. Butler, w swoim domu w Newton Square, Pa., wydał oświadczenie podtrzymujące jego zarzuty, zaprzeczył jednakowoż, jakoby wymienił gen. Hugh S. Johnsona lub J. P. Morgana, jak to podawały sprawozdania prasowe.

ZA DWA LATA NIE BĘDZIE ANALFABETÓW W POLSCE.

Warszawa, 22. listopada. (PABIP.) — Wielką akcję nad zupełnem wyplenieniem analfabetyzmu w Polsce podjęły wszystkie większe organizacje społeczne, którym ilościowo przoduje Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej t. zw. LOPP.

Około 2 miljony zgłosiło gotowość indywidualnego nauczania nieumiejących czytać i pisać.

Akcja nauczania odbywać się będzie w ten sposób, że każdy kto zgłosi akces do tej wielce doniosłej akcji, nauczy czytać i pisać jednego analfabetę.

Ilość nauczających zapowiada wyrugowanie analfabetyzmu w Polsce najdalej w ciągu 2ch lat.

MARSZAŁEK W WILNIE.

Wilno, 22. listopada. (PAT.) — Marszałek przybył wczoraj na krótki pobyt do Wilna.

Z HAWTHORNE - CICERO.

Było to zaszczytem dla Polonji jakoteż dla parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, że niedawno wyświęcony na kapłana wychowanek tej parafji X. Alojzy J. Wycisło był z jednym mówców na bankiecie w hotelu Drake z okazji jubileuszu J. E. Ks. Kardynała Mundeleina. Ks. Wycisło przemawiał w imieniu wychowanków Seminarjum Duchownego p. w. Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. Jest on asystentem na Michałowie.

*

Liczne rzesze wzięły udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Janowie Świderskiemu, który był szczerym pracownikiem i prezesem Tow. Imienia Jezus. Orszak żałobny pod przewodnictwem pogrzebowej pani K. Kulasik, wyruszył z domu żałoby p. nr. 2908 So. 48my Court, o godzinie 9:50 rano, do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej. W orszaku pogrzebowym do kościoła brali udział członkowie Tow. Imienia Jezus, Apostolstwo Modlitwy, Tow. św. Michała Archanioła, gr. 307 Z. P. R. K., Tow. Ad. Osińskiego, gr. 825 Z. N. P. i oprócz rodziny i licznych krewnych wzięło udział setki ludzi. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie Tow. Imienia Jezus a mianowici:e Jakób Jankowiak, B. Stangwiło, Furtek, Ficht, Antoni Pokrywka i St. Dutkiewicz. Mszę św. żałobną odprawił kapelan X. W. Nowakowski, a podczas nabożeństwa grał żałobne pieśni organista Jan Fabisz a śpiew wykonał Bronisław Ałtowski. Podczas Mszy św. członkowie Tow. Imienia Jezus w liczbie około 50 stali obok ławek. Po ceremonjach liturgicznych, zwłoki zostały złożone na cmentarzu św. Wojciecha na wieczny spoczynek. Przy grobie modlitwę odmówił X. Ed. Schuster, a wiceprezes Stanisław W. Zienty odczytał rezolucje od Tow. Im. Jezus.

*

W ubiegły czwartek, rano, o godzinie 10tej, z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, odbył się pogrzeb znanego obywatela i członka Dworu św. Kazimierza, No. 796 Z. K. L. (Foresterów) ś. p. Bolesława Kowalskiego, zam. p. nr. 5017 W. 31 Place. W orszaku pogrzebowym do kościoła brali udział członkowie Dworu św. Kazimierza, członkinie Korpusu Pomocniczego nr. 15ty przy Stow. Wet. Armji Polskiej i liczne rzesze osób. X. H. Piepenkotter wyprowadził zwłoki z domu. Trumnę ze zwłokami nieśli członkowie Dworu św. Kazimierza a mianowicie: Stanisław Dutkiewicz, Jan Zienty Sr., Tomasz Witkowski i Tomasz Multański i przyjaciele zmarłego Fr. Waszkiewicz i J. Kuźmiński. Mszę św. żałobną odprawił X. H. Piepenkotter, w asystencji X. W. Nowakowskiego i X. Al. Komosa a podczas nabożeństwa grał żałobne pieśni organista Jan Fabisz. Po ceremonjach liturgicznych, zwłoki zostały złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się A. Szymański i Syn.



KS. A. J. WCISŁO.

*

W piątek, dnia 9go listopada odbyły się pierwsze przesłuchy w sprawie kamieniołomów przed sędzią Fisherem, który przekazał tę sprawę do t. zw. „Master of Chancery". Na tych przesłuchach byli X. Ferring, proboszcz parafji św. Djonizego, Karol Borowiak, z dept. zdrowia i Feliks Kawczyński.

*

W przyszły wtorek wieczorem, w sali Hawthorne Community odbędzie się zabawa taneczna „West Lawns Coal and Ice Dealers Assn."

I. J. PADEREWSKI MA WRÓCIĆ DO POLSKI.

Mistrz Pośrednikiem Zgody Między Polską i Francją.

Warszawa, 22. listopada. — Po 10 latach dobrowolnego wygnania — Ignacy Jan Paderewski prawdopodobnie wróci do Polski. Jego powrót do Warszawy ma być symbolem wewnętrznego politycznego pokoju, symbolem zgody, — pomiędzy grupą marszałka Piłsudskiego, która stoi obecnie u steru władzy, a opozycją.

Jak donosi obsługa prasowa pism amerykańskich — obecnie toczą się tajne układy, — których powodzenie zależeć będzie, czy rząd wyśle oficjalne zaproszenie do byłego premjera, który mieszka obecnie w Morges w Szwajcarji.

Paderewski, którego popularność w Polsce ustępuje jedynie popularności marszałka Piłsudskiego, a którego międzynarodowa popularność pomogła do odzyskania niepodległości Polski, jest najbardziej odpowiednim człowiekiem, aby odbudować zachwianą przyjaźń pomiędzy Polską i Francją — — tak twierdzą liderzy stronictwa narodowego.

Mówią oni również, że powrót narodowego genjusza muzyki dopomoże do odbudowy zgody, pomiędzy opozycyjnemi grupami i rządem, oraz doprowadzi do zgody za oceanem, — gdzie wychodźtwo podzielone jest na dwie grupy z których jedna jest za Piłsudskim, — a druga za Paderewskim.

Członkowie stronnictw prorządowych odrzucają możliwość jakiegokolwiek kompromisu z Narodową Demokracją i resztą prawicy twierdząc, że Paderewskiego zawsze spotka entuzjastyczne przyjęcie i powitanie, gdy wróci do Polski, jeżeli nie zechce więcej odgrywać roli w wewnętrznej polityce. Twierdzą również, — że gdyby nawet Paderewski pogodził się z rządem, to oni odrzucą jakiekolwiek porozumienie z opozycją.

Ustrzelił z łuku dzika.

Los Angeles, Cal. — Howard Hill, który poluje na grubego zwierza zbrojny w łuk i strzały, dodał do swoich trofeów 200-funtowego dzika. Strzała, która położyła dzika, przeszyła serce zwierzowi.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Murrey means a dark reddish-brown color......			
2. Mobocracy is the rule, or ascendancy, of the mob			
3. Jocund means sad			
4. Immanent is remaining without....................			
5. An ichnolite is a stone impressed with a fossil footprint....................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 5.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

NOWY EPIZOD W SKANDALICZNEJ AFERZE ŻYRARDOWSKIEJ.

Warszawa, 22. listopada. (PAT.) — Pisma donoszą o nowym epizodzie w skandalicznej aferze żyrardowskiej. Mojżesz Caen, b. kierownik handlowy zakładów Zyrardowskich, pozostający w więzieniu ponieważ nie posiada dość pieniędzy na bong zastawny w sumie pół miljona złotych, wniósł przeciw obecnemu zarządowi zakładów żyrardowskich oskarżenie, żądając wypłacenia mu 20,000 złotych za szkodę przez wydalenie go z posady. Sąd w Warszawie uznał żądanie Caena za nieuzasadnione, opierając swą decyzję na zasadzie, że nikt nie może zostać członkiem rady zarządu, będąc jednocześnie płatnym dyrektorem tej samej firmy. Wyrok sądu oświadcza, że wybranie Caena członkiem zarządu firmy automatycznie pozbawiło go płatnej posady pracownika.

NAPŁYW ZŁOTA DO POLSKI.

Warszawa, 22. listopada. (PAT.) — Na podstawie raportów ministerstwa skarbu, import złotych monet z zagranicy do Polski stale się zmniejsza a to z tego powodu, że coraz mniej pieniędzy złotych idzie na przechowanie u paskarzy. W pierwszych dziesięciu miesiącach b. r. sprowadzono do Polski około 12 miljonów złotych w porównaniu z 75 miljonami złotych w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym.

BURMISTRZ OTWOCKA ARESZTOWANY.

Warszawa, 22. listopada. (PAT.) — Władze sądowe poleciły aresztować długoletniego burmistrza Otwocka miasta podmiejskiego, Górzyńskiego, oskarżonego o nadużycia w związku z budową w Otwocku „Spa-Casino". Górzyński miał rzekomo użyć pieniądze na budowę swej wspaniałej willi prywatnej.

SUWAŁKI ROZPOCZYNAJĄ KAMPANJĘ PROPAGANDOWĄ

Warszawa, 22. listopada. — Ministrowie skarbu, komunikacji i wiceminister spraw wojskowych, Koc, Gobkowski, Kasprzycki jak również kilku posłów do Sejmu i kilku rzeczoznawców, zebrało się wczoraj w Suwałkach w celu omówienia zagadnienia rozwinięcia pięknych okolic w Suwalszczyźnie jako miejsca turystycznego. Suwalszczyzna posiada wiele pięknych jezior. Zorganizowano specjalny komitet, który ma się zająć zainteresowaniem turystów jedną z najpiękniejszych okolic Polski.

OBNIŻKA CEN WĘGLA W POLSCE.

Katowice, 22. listopada. (PABIP.) — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wraz z Polską Konwencją Węglową uzgodniły obniżkę cen węgla na opał domowy o 12 procent a dla przemysłu o 15 procent. Równocześnie Ministerstwo Kolei przeprowadza obniżkę kosztów przewozu węgla na zapotrzebowanie krajowe.

Obniżka cen węgla jest najważniejszym krokiem do osiągnięcia ogólnej obniżki cen fabrykatów i kosztów życiowych.

W POLSCE WZROSŁA PRODUKCJA CUKRU.

Warszawa, 22. listopada. (PABIP.) — Według obliczeń, dokonanych przez międzynarodowe stowarzyszenie producentów cukru, produkcja cukru w Polsce znacznie wzrasta. W roku ubiegłym wynosiła 3.4 miljony kwintali. W roku bieżącym zaś 4.2 miljony kwintali.

ZBLIŻENIE POMIĘDZY AMERYKĄ A STARYM SWIATEM.

Warszawa, 22. listopada. (PABIP.) — Wzmagające się zainteresowanie wzajemne w sprawach gospodarczych powoduje stały wzrost liczby podróżujących z Ameryki do Europy i odwrotnie. Według ostatnich obliczeń liczba podróżnych, którzy przebyli drogę ze Stanów Zjednoczonych do brzegów Starego Swiata i odwrotnie, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1934 roku jest wyższa o 5,000 od liczby z odpowiedniego okresu 1933 roku. Od stycznia do 30 czerwca 1934 r. przebyło Atlantyk Północny 75,000 osób z czego na linję polską przypada około 5,300 podróżnych. Liczba podróżujących wzrośnie na linji okrętowej polskiej z chwilą spuszczenia na wodę dwóch nowych polskich okrętów, które nosić będą nazwę „Piłsudski" i „Batory" oraz przestrzeń z New Yorku do Gdyni pokrywać będą w czasie 8 dni.

MŁODONIEMCY SZUKAJĄ ZBLIŻENIA Z POLAKAMI.

Poznań, 22. listopada. (PABIP.) — Związek Katolików Niemców w Polsce zwalcza mocno Młodoniemców w całej Polsce za stanowisko ujawnione przez nich w pierwszym numerze codziennego pisma niemieckiego pt. „Deutsche Nachrichten." Pismo to zapowiada dążność do zgody z „narodem większości" (z Polakami) i współdziałania z Polakami nad zagadnieniami państwowemi.

SUROWA KARA NA BANDYTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — Trzej złodzieje, którzy włamali się do skarbca zawierającego fundusze na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie i pieniądze zrabowali zostali wczoraj skazani przez sąd kryminalny na 4, 5 i 6 lat więzienia.

KTOŚ WRZUCIŁ BOMBĘ DO DOMU ŻYDOWSKIEGO W WAWRZE.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — Nieznany sprawca wrzucił wczoraj bombę do mieszkania kupca żydowskiego, Judki Grinberga, zamieszkałego w Wawrze. Wybuch bomby oderwał rękę Grinbergowi.

NOWY PORT LOTNICZY DLA GDYNI.

Warszawa, 22. listopada. (Havas.) — W Warszawie opracowywne są plany budowy wielkiego i najbardziej nowoczesnego portu lotniczego w Gdyni. Koszt budowy ma wynosić 1,200,-000 złotych. Obecnie aeroplany polskie lądują na terenie między Gańskiem a Gdynią. Nowy port lotniczy w Gdyni posiadać będzie wielkie znaczenie w komunikacji powietrznej między Polską a półwyspem Skandynawskim.

O DRUGI MILJON DOLARÓW NA WALKĘ Z PARALIŻEM DZIECIĘCYM.

Bale Urodzinowe Prezydenta Będą Powtórzone.

Warm Springs, Ga., 22 listopada. — Bale urodzinowe Prezydenta Roosevelta, — dzięki którym zebrano w styczniu b. r. więcej niż miljon dolarów na walkę z paraliżem dziecięcym, będą powtórzone w 1935.

Prezydent Roosevelt oznajmił o tem wczoraj w „Małym Białym Domu" po naradzie z kuratorami tutejszej Fundacji dla Ofiar Paraliżu Dziecięcego. Prezydent, jako głowa wydziału kuratorów, zwołał innych członków dla przedyskutowania sugestji pułk. H. L. Doherty'ego, aby bale odbyły się ponownie w całym kraju 30go stycznia, w dzień urodzin Prezydenta, na dochód fundacji w Warm Springs. Wszyscy kuratorzy odnieśli się entuzjastycznie do propozycji i postanowili poczynić odpowiednie przygotowania.

Prezydent Roosevelt, z rozjaśnioną miłym uśmiechem twarzą, oznajmił, że z radością godzi się „pożyczyć swoje urodziny krajowi", aby tylko przysłużyć się szlachetnej i leżącej mu bardzo na sercu sprawie.

Dlaczego Szpitale Używają Płynne Lekarstwo Na Przeczyszczenie

Szpitale i lekarze zawsze używają płynne lekarstwa na przeczyszczenie. Ogół również szybko wraca do używania lekarstw na przeczyszczenie w płynnej formie. Czy wiecie jakie są powody?

Dawkę płynnego lekarstwa można dowolnie zwiększyć albo zmniejszyć. Można tym sposobem regulować czynność lekarstwa stosownie do osobistej potrzeby. Takie lekarstwo nie tworzy nałogu; nie potrzeba brać "podwójnej dawki" w dzień lub dwa później. **Ani też płynne lekarstwo na przeczyszczenie nie podrażni nerek.**

Odpowiednia dawka płynnego lekarstwa na przeczyszczenie pobudza jelita w sposób bardziej naturalny i nie powoduje nieprzyjemności podczas zażywania ani później.

Niewłaściwy środek na przeczyszczenie często robi więcej szkody niż dobrego.

Dobrze sporządzone lekarstwo na przeczyszczenie, takie jak Dr. Caldwell's Syrup Pepsin, zapewnia ulgę bez powodowania konstypacji. Pobudza łagodnie jelita przeciętnej osoby dopóki nie zaczną działać regularnie. Dr. Caldwell's Syrup Pepsin jest aprobowanem płynnem lekarstwem na przeczyszczenie, które można zawsze nabyć u aptekarzy gotowe do użycia. Jest idealnem lekarstwem domowem, skutecznem dla osób każdego wieku; można je dawać i najmłodszym dzieciom. (Ogł.)

FATALNE STRZAŁY PRZED SZKOŁĄ PARAFJALNĄ.

Kule zabójcy zagrażały 100 dzieciom szkolnym.

New York, 22 listopada. — Strzały jakie padły wczoraj w wojnie robotniczej, zagrażały zdrowiu i życiu około stu małych dzieci i Siostrom nauczycielkom wyprowadzającym je ze szkoły parafjalnej kościoła św. Pawła podczas pauzy południowej.

Wrzaski dzieci spotęgowały grozę sytuacji, kiedy Zakonnice i dziatwa znalazła się w linji ognia z rewolweru mordercy.

Kule były przeznaczone dla Horace Malobe'a, strajkującego przodownika w pobliskiem przedsiębiorstwie rozwożenia trunków. Malobe padł i wyzionął ducha w oczach przerażonych dzieci i Zakonnic. Mordercę aresztowano.

Co Słychać Na Polonji.

Tow. Obyw. z Wicski Zaborowia urządza zabawę taneczną połączoną z kontestem popularności w przyszłą niedzielę, 25. listopada, w sali ob. J. Stefanika, 1401 W. Superior ul. Początek o godz. 5ej wieczorem.

*

Klub Parafji Odporyszów urządza zabawę w niedzielę, 25. listopada, w sali Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Początek o godzinie 5ej wieczorem.

*

Klub Parafji Odporyszów urządza w przyszłą niedzielę, 25. listopada, w sali Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Bal. — Dochód przeznaczony na powodzian w Polsce.

*

Tow. Agatona Gillera, grupa 111 ZNP. zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków na zabawę, którą urządza w sobotę 24go listopada, w sali chóru „Nowe Życie" 1182 Milwauwee ave. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

*

W sobotę, dnia 1go grudnia, w sali Mirror Ballroom, przy Western ave. tuż przy Division ul., odbędzie się bal Stow. Arts A. B. A., na który komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków. Początek o godz. 8ej wieczorem.



Alumni Kolegjum Św. Stan. Kostki Uczcili Swego Kapelana Wieczorkiem

Kapelanem Tym Jest Nowy Prałat Ks. Jakób J. Strzycki.

Członkowie Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki zebrali się w ubiegły poniedziałek w jednej z sal szkolnych Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, by uczcić dawniejszego kolegę szkolnego — obecnie kapelana tegoż zrzeszenia, a to z racji wyniesienia go do godności szambelana papieskiego z tytułem prałata ks. J. J. Strzyckiego. — Członkowie Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki wykorzystują każdą taką sposobność poczytując to sobie za wielki zaszczyt ze względu na to, iż znowu jeden z ich licznego grona dostąpił wyższego dostojeństwa w Kościele Katolickim. Dziś z przyjemnością wszyscy wspominają tych, którzy z Kolegjum św. Stanisława Kostki wyszli, piastujący wyższe stanowiska tak w Kościele Katolickim jak i w społeczeństwie. Posiedzenie na jakie alumni przybyli, odbyło się według zwykłej rutyny. Przewodniczył prezes p. dr. Jan J. Liss, a modlitwę przed rozpoczęciem odmówił kapelan ks. prałat J. J. Strzycki. Po odczytaniu przez sekretarza protokółu i przyjęciu takowego, nastąpiły sprawozdania komitetów. Najpierw sprawozdał p. Br. Pstrong, — przewodniczący komitetu członkostwa, posługi i dozoru. Prezes dr. Liss oświadczył, że dwóch członków stowarzyszenia uda się do burmistrza Kelly'ego w zamiarze zaproszenia go na następne posiedzenie Alumnów i wygłoszenie mowy.— Tymi alumnami, których prezes zamianował są dwaj polscy ojcowie miasta, mianowicie: alderman Józef Rostenkowski ze Stanisławowa i alderman Franciszek Konkowski z Kantowa. Data następnego zebrania alumnów jeszcze nie ustalona, bo wiem zależeć to będzie od burmistrza, kiedy mu będzie najdogodniej na Polonję przybyć i być gościem alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki.

Że burmistrz Kelly uwzględni prośbę naszych aldermanów, nie ulega kwestji. Wobec tego przygotowania wstępne poczynione zostały, a dalsze są w toku. Napoje jakie będą na tem zebraniu, aldermani nasi Rostenkowski i Konkowski, tudzież p. Józef Ziemba, naczelny zawiadowca miejskiego Sanatorjum Tuberkulicznego, obiecali dostarczyć. Następnie p. Bronisław Pstrong poruszył sprawę urządzenia bazaru dla przysporzenia kasie potrzebnego funduszu. W tej materji zabrał głos p. Jan Konopa, twierdząc, iż bazary w tych czasach nie opłacają się, przytem jest stanowczo za dużo pracy, starań i zabiegów. Po dłuższej dyskusji kwestję tę oddano w ręce komitetu egzekutywnego.— Na tem wyczerpały się sprawy posiedzenia i nastąpiło uczczenie nowego prałata ks. Jakóba J. Strzyckiego, proboszcza parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, który był przedmiotem licznych owacyj. Przemawiali: p. Jan S. Konopa, dr. Leon Czaja, p. Bron. Pstrong, p. Tadeusz A. Tryba, p. Franciszek Brodnicki, p. Juljusz F. Szatkowski, ks. prałat Tomasz P. Bona, p. Michał Grzybowski, ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R., który przemówił w imieniu całego fakultetu szkolnego. Pod koniec przemówił Solenizant ks. prałat J. J. Strzycki, który na samym wstępie wspomniał o swych dobrodziejach ś. p. Janie Radziejewskim, dawniejszym proboszczu par. św. Wojciecha, ś. p. Janie Kruszyńskim, C. R. rektorze Kolegjum św. Stanisława Kostki; ś. p. ks. Janie Kosińskim, C. R., ś. p. profesorze Schaedlerze i Kellym, którym zawdzięcza to, czem dziś jest — kapłanem na wieki. Dalej z wielką przyjemnością wspomniał o klasie (1905), z której jeden z kolegów dziś jest biskupem, a tym jest J. E. ks. Biskup Stanisław V. Bona, Ordynarjusz diecezji Grand Island, Neb., a dalej innymi kolegami klasy są ks. Aleksander Knitter, p. B. Pstrong, adw. Edmund Płaczek, adw. Jan S. Rybicki i kilku innych. Na zakończenie ks. prałat Strzycki złożył alumnom z głębi serca płynącą podziękę za objawy serdeczności i uprzejmości jego osobie okazanej. — Zapamięta to sobie do końca życia. Przy okazji poruszył sprawę biednych uczniów pragnących się wyżej kształcić a nie mających zasobów, ażeby o nich pamiętać i dać im możność wyższej nauki w zakładzie katolickim, jakim jest Wyższa Szkoła im. Webera i na ten właśnie cel złożył od siebie sumę $100 na stypendjum dla biednego ucznia za co otrzymał salwy oklasków z wyrazami serdecznej podzięki. Ks. Okułczyk, C. R., dyrektor atletyki w szkole Webera, podniósł sprawę, której inicjatorem jest ks. prałat Tomasz P. Bona, odnośnie sportu, który koniecznie potrzebuje funduszu. Wybrano komitet złożony z panów Jul. F. Szatkowskiego, Bron. Pstronga, dra Leona Czaji, adw. Stan. Grossa i Jana S. Konopy, który zajmie się tą sprawą. Jeszcze przemówił adw. Stanisław Gross. Ks. prałat Bona poruszył sprawę urządzenia obiadu i zabawy w śródmieściu na uwieńczenie 45-ej rocznciy założenia Kolegjum św. Stanisława Kostki, a obecnie Wyższej Szkoły im. Webera. Rocznica 45-ta przypada w kwietniu, przyszłego roku. Między innymi na posiedzeniu tem byli: dr. B. Bona, dr. Skowron, dr. Ciudaj, dr. A. A. Gordon, adw. Pokorny, adw. J. Adamski, adw. W. Bednarski i adw. G. Szczerbowski.

Jeśli Jesteście ZRUPTUROWANI Wytnijcie To Ogłoszenie

i przyślijcie ze swem nazwiskiem i adresem do W. S. Rice, 273-S Main St., Adams, N. Y. Otrzymacie absolutnie darmo i bez żadnego zobowiązania, prawdziwą próbę i szczegółowe informacje o jego zdumiewającej Lymphol Metodzie Kontrolowania Ruptury, jaka zapewnia ulgę, wygodę i swobodę tysiącom, którzy cierpieli od lat. Próba ta nie przeszkadza noszeniu pasa albo podpory. Dlatego nie możecie tej oferty zlekceważyć. Napiszcie dziś. (Ogł.)

Posiedzenie nowozałożonego Tow. im. Dra Bolesława Klarkowskiego, gr. 2792 Z. N. P. odbędzie się w poniedziałek, dn. 26go listopada, w sali Stankiewicza, przy Noble i Emma ul., o godz. 8ej wieczorem. — A. Zakroczymski, sekr. fin.

Ojciec św. dał $10,000 dla ofiar tajfunu.

Manila, P. I. — Władze kościelne oznajmiły o otrzymaniu od Ojca św. Piusa XI daru $10,000 na akcję zapomogową w dystryktach dotkniętych katastrofalnym tajfunem

Ostatnie Wieści Ze Świata.

RZEKOMY MORDERCA PIERACKIEGO ARESZTOWANY W CZECHACH.

Praga, Czechosłowacja, 22. listopada. (Havas.) — Policja czeską aresztowała w miasteczku Zeliezve niejakiego Marcinkowskiego, którym jest Grzegorz Macijko, poszukiwany przez władze polskie w związku z zamordowaniem Bronisława Pierackiego, polskiego ministra spraw wewnętrznych w Warszawie, w czerwcu br. Aresztowany mówi dobrze po polsku, słabo po czesku i trochę po niemiecku. Marcikowskiego policja aresztowała za włóczenie się po okolicy. Policja czeska po zbadaniu rekordów aresztowanego, wysłała wraz z raportem do władz polskich odciski palców aresztowanego.

NA TROPIE BANDY HANDLARZY NARKOTYKAMI.

Wiedeń, 22. listopada. (Havas.) — Policja tutejsza aresztowała kilku osobników, podejrzanych o należenie do międzynarodowego syndykatu handlu narkotykami. Wszyscy aresztowani przedstawili się policji za kupców z Polski.

POLSKA PRAWDOPODOBNIE DZISIAJ OTRZYMA ODPOWIEDŹ FRANCJI.

Genewa, 22. listopada. (Havas.) — Piere Laval, francuski minister spraw zagranicznych, opuścił wczoraj Genewę, udając się w podróż do Paryża, gdzie ma podpisać notę, w której rząd francuski odpowiada na memorandum Polski w sprawie Lokarna Wschodniego. Aczkolwiek członkowie delegacji francuskiej do Ligi Narodów nie mówią nic o tej sprawie, gdyż tekst odpowiedzi Francji jest trzymany w ścisłej tajemnicy, panuje przypuszczenie, że rząd francuski ma nadzieję, że wkrótce będzie mógł przystąpić do pertraktacji z rządem polskim w sprawie paktów nieagresji i obopólnej pomocy, proponowanych przez Litwinowa i zmarłego fracuskiego ministra spraw zagranicznych, Louis Barthou, nazywanych ogólnie Lokarnem Wschodniem. Polska dokonała pewnych zastrzeżeń w sprawie tych paktów na ostatniej sesji Ligi Narodów. Panuje przypuszczenie, że odpowiedź Francji znajdzie się w rękach ambasadora Francji w Warszawie jutro dla wręczenia jej polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, pułk. Beckowi.

CZESI ZMIENIAJĄ TON W ROZMOWIE Z POLSKĄ.

Praga, Czechosłowacja, 22. listopada. (Havas.) — Konserwatywne pismo czeskie, „Narodni Polityka" ogłosiło ostatnio dwa półurzędowe artykuły, które określają w szczegółach stosunek Czechosłowacji do Polski. Niektóre z tych szczegółów są mało znane przez ogół.

Autor artykułu wskazuje, że między oku krajami jest widome porozumienie na polu politycznem, ekonomicznem i intelektualnem. Jeżeli są jakieś kwestje sporne, pochodzą one z małoznaczących źródeł. Źródło politycznego sporu możemy znaleźć w strukturze politycznej, w rozwoju społecznym i w tradycjach obu narodów. Różnice te nie są jednak ważne. Omawiając następnie okres powojenny, autor przypomina wiele usług oddanych Polsce przez Czechosłowację i podkreśla ducha wspólnej pracy, która istniała między obu krajami od 1922 do 1926. Współpraca ta wydała dobre owoce na konferencji w Genoa i na zebraniach Ligi Narodów.

Od 1927 roku jednak następuje ochłodzenie stosunków polsko-czeskich, które powstały prawdopodobnie ze stanowiska jakie Polska zajęła w stosunku do Małej Ententy (Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja.)

— MILANO - MEDJOLAN —

NAPISAŁ KS. TADEUSZ S. LIGMAN, C. R.

Medjolan, drugie miasto co do ilości mieszkańców w Italji, jest najgłówniejszem miastem w Lombardji a stolicą prowincji medjolańskiej. Leży ono na ogromnej równinie lombardzkiej nad rzeczką Olona. Mieszkańców jest w przybliżeniu miljon.

Według podania Medjolan został założony przez Gallów, którzy około roku 588 przed Chrystusem wpadli do północnych Włoch. Plemię Gallów było to plemię celtyckie, stanowiące szczep ludów indoeuropejskich. W roku 222 przed Chrystusem Rzymianie podbili Medjolan i ufortyfikowali pod nazwą Aelia Augusta, czyli kolonja Augusta. Rozpoczęła się romanizacja Celtów, tak pod względem językowym, jak i kulturalnym do tego stopnia, że miasto wnet zasłynęło jako siedziba nauki i sztuki.

Za czasów pobytu Konstantyna Medjolan nabrał jeszcze większego znaczenia, jako stolica państwa oraz jako rezydencja cesarska. Cesarz Konstantyn, jednowładca państwa rzymskiego, w Medjolanie wydał dekret, ogłaszający chrześcijaństwo religją panującą w roku 313.

Z upadkiem cesarstwa zachodniego Medjolan dzielił smutne losy reszty Italji. W szóstym wieku zburzyli go Goci, lud germański, który podzilił się na Ostrogotów (wschodnich) i Wizygotów (zachodnich). Do tych przyłączyli się germańscy Longobardowie (brodacze). Ludy te zmieszały się z ludnością miejscową i przyjęły język włoski. który w średniowieczu rozwinął się z języka łacińskiego.

Longobardów pobił w 755 Pepin, król germańskich Franków. Za czasów jego następcy, Karola Wielkiego, króla frankońskiego i cesarza rzymsko-niemieckiego, Medjolan odzyskał dawną swą świetność. W roku 1162 podczas walk przeciwko supremacji cesarskiej, Medjolan, jako stojący na czele, został przez Frederyka I doszczętnie z wyjątkiem kilku kościołów zburzony. Powoli odbudowano miasto i ogłoszono go wolnem miastem, pod cesarską władzą zwierzchniczą.

Potem nastąpił okres walk wewnętrznych, podczas których rozmaite rodziny rej wodziły, aż wreszcie od 1714-1796 władzę objęła Hiszpanja. W epoce Napoleońskiej Francuzi w r. 1796 zdobyli Medjolan i uczynili go stolicą republiki cysalpinskiej, od r. 1802 włoskiej a od r. 1805 królestwa włoskiego. Od roku 1814 dostał Medjolan się Austrji i dopiero w roku 1859 został połączony do królestwa Sardynji a następnie do Italji.

Jest tu przeszło 150 kościołów i kaplic, wśród których wyróżnia się wspaniała gotycka, z białego marmuru, wybudowana katedra, rozpoczęta 1386 r. a konsekrowana 1535. Na obrazku dolnym jest ona w samym środku nieco dostrzegalna. W katedrze jest przeszło 4.000 rzeźb. Tu Napoleon koronował się królem Italji. Niemieccy cesarzowie zaś koronowali się królami Italji w kościele św. Ambrożego.

W refektarzu dominikańskiego klasztoru Najśw. Marji Panny Łask znajduje się słynna „Wieczerza Pańska" Leonarda da Vinci (1494-1497).

W katedrze Msze św. odprawiają się według obrządku ambrozjańskiego i tylko w krypcie, gdzie się znajdują zwłoki ś. Karola Boromeusza, może być odprawiana Msza św. wedle obrządku rzymskiego.

Chlubą miasta są: bibljoteka Ambrosiana, wspaniałe muzea, akademja sztuk pięknych, instytucje naukowe i filantropijne, opera La Scala, oraz liczne męskie i żeńskie klasztory. Cmentarz jest wspaniały.

Podług podania miał tu założyć pierwsze biskupstwo św. Apostół Barnaba. a pierwszym biskupem był jego uczeń, św. Anatol. Z czasem szerzył się tu arjanizm, który wytępił św. Ambroży, za którego też rządów biskupstwo odzyskało pierwotne znaczenie. Po pewnym czasie biskupstwo stało się również potęgą polityczną. Skutkiem tego powstało rozluźnienie obyczajów i karności kościelnej. Nastąpiły kłopoty ze Stolicą Świętą a nawet schyzmy biskupów, którzy bardziej troszczyli się o utorowanie drogi do karyery rodzinom niż ogłoszenie nauki Chrystusa. Dopiero Karol Boromeusz przeprowadził i utrwalił gruntowną reformę religijną.

Medjolan leży w okolicy, gdzie dobre nawodnienie i ziemia urodzajna dają podstawę do rozwinięcia rolnictwa. Prócz zbóż i kukurydzy uprawia się tu ryż. Ogrody warzywne, sady owocowe, drzewa morwowe i winnice świadczą o pracowitości i dobrych warunkach bytu.

Medjolan jest miastem bogatem. Przemysł metalurgiczny, jedwabniczy i chemiczny wysoko rozwinięty. Jest ono centrem wydawnictw. Kanał i węzeł kolejowy świadczy o rozwoju handlu.

Monument to St. Francis of Assisi in cemetery at Milan.

Aerial view of Milan, Italy.

Zarząd Wystawy Uznał Pracę Kolektora Cła A. Czarneckiego.

Tak urzędnicy w Washingtonie jak i prezes Rufus C. Dawes i trustysi wystawy światowej składali publiczne uznanie tak kolektorowi cła portowego, p. Antoniemu Czarneckiemu jak i też asystentom jego, agentowi superwizorowi i innym pracującym w biurze kolektora cła portowego za ich dzielną i godną uznania pracę podczas dwóch lat na wystawie światowej.

Kolektor cła portowego, p. Antoni Czarnecki otrzymał specjalny list od Komisarza Celnego, p. Jamesa H. Moyle w Washingtonie, w którym to liście pan Komisarz składa chicagoskiemu kolektorowi cła portowego uznanie i słowa podzięki za nadzwyczajne usługi oddane rządowi Stanów Zjednoczonych podczas wystawy światowej.

Komisarz James H. Moyle również wysłał listy z uznaniem do następujących urzędników celnych: asystenta kolektora Franciszka M. Jewell; deputowanych kolektora Franciszka M. Smolek, Jr., Jana C. Cox, Neil E. McKellara, Bernarda A. Meinersa, taksatora Ludwika P. Rietza, agenta naczelnego Williama H. Tidwella, panów Henryka J. Millera, Henryka Brauweillera, Charlesa A. Stayarta, Marcina J. Moynihana, Edwarda E. Watsona, tymczasowych inspektorów na terenie wystawy urzędujących Alberta M. Bassforda, Wiktora Cerny, Augusta C. Dolana, Władysława M. Elsnera, James F. Malone, Gilberta J. Marshalla, Dextera F. Reynoldsa i Roy Smolek.

Urzędnicy wystawy światowej z prezesem Rufusem C. Dawes i generalnym zarządcą majorem Lenoxem H. Lohr na czele wydali na cześć wyżej podanych obiad, po którym prezes Dawes osobiście składał podziękowanie za pracę, a przez sekretarza Jana T. Byrne wręczył każdemu z obecnych urzędników z biura kolektora cła portowego medale pamiątkowe.

Za tak szczere wyrazy uznania i podzięki w imieniu swoich asystentów słowem dziękował p. Antoni Czarnecki, kolektor cła portowego, który dodał, że jedynie kooperacja zarządu wystawy pomogła do szybkiego i umiejętnego załatwiania strony byznesowej dla rządu Stanów Zjednoczonych na terenie wystawy światowej.

"DEMONY" POWIETRZA.

Cztery najnowszego typu samoloty myśliwskie Korpusu Lotniczego armji lecą w formacji podczas manewrów aeroplanowych. Są one zbudowane z metalu i wywiązują szybkość 240 mil na godzinę. Korpus Lotniczy ma 126 takich „demonów" powietrza.

Z BRIGHTON PARK

Jak wielkie zainteresowanie powstało pomiędzy miłośnikami śpiewu z powodu organizowania nowego mieszanego Chóru w dzielnicy polskiej Brighton Park z przyległemi Pankracowem i Brunonowem, — świadczy fakt, że w przeciągu niespełna jednego miesiąca zgłosiło się do tego zespołu śpiewaczego około 60 członków obojga płci.— Brak takowego Chóru w wyżej wspomnianych dzielnicach polskich niewątpliwie ściągnął i ściągnie doń licznych amatorów śpiewu. — Cześć tym wszystkim szermierzom, którzy dobrowolnie wstąpili w szeregi śpiewacze dla idei, dla krzewienia pieśni polskiej na wychodźtwie, dla podniesienia imienia polskiego. Z tym wzniosłym celem nowozorganizowany chór polski przystępuje do pracy z zapałem i poświęceniem się. — Pierwsza lekcja odbędzie się jutro, w piątek, dnia 23go listopada.

Za łaskawem zezwoleniem powszechnie cenionego p. Zintaka, klerka sądu wyższego oraz jego sekretarza p. Panki, czcigodnego prezesa Zw. Śp. Pol. w Am., chór otrzymał bezpłatnie salę na lekcje, które odbywać się będą pod kierownictwem prof. A. Zydanowicza w każdy piątek o godz. 8ej wieczorem w Brigton Park State Bank, 4363 Archer ave., tuż przy S. Kedzie ave. Registracja i przydział do głosu wszystkich nowozgłaszających się amatorów śpiewu w dalszym ciągu odbywa się w Brighton Music Studio, 4204 Archer ave. u p. A. Zydanowicza. — Szczęść Boże w zbożnej pracy.

*

Do członków nowozorganizowanego Chóru w Brighton Pk. Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim zarejestrowanym członkom nowego mieszanego zespołu śpiewaczego w Brighton Park, jak również i tym miłośnikom śpiewu, którzy jeszcze się nie zgłosili, a chcieliby należeć do tego chóru, ażeby stawili się na pierwszą lekcję, która odbędzie się jutro, dnia 23 listopada, w sali Brighton State Bank, 4363 Archer ave., przy S. Kedzie ave., o godz. 8ej wieczorem.

*

Ubiegłej soboty w domu pp. Władysława i Franciszki Ignasiak, zam. pnr. 4449 So. Francisco ave., odbyła się miła niespodzianka, urządzona przez grono przyjaciół dla gospodarza domu z okazji 37ej rocznicy jego urodzin. Wręczono mu bukiety kwiatów i upominki. W zabawie brali udział następujący goście: pp. R. Kucharscy pp. J. Krajewscy ,pp. J. Frelichowscy, pp. J. Workowscy, pp. S. Kucharscy, pp. S. Staniszewscy, pp. K. Bieniarz, pp. G. Barta, pp. E. Welch, pp. S. Ignasiak, pp. J. Czarneccy, pp. E. Layman, pp. J. Olejnik, pani S. Olejnik, pp. J. Hamelscy, panna Stasia Kucharska i kilku innych. P. Władysław Ignasiak jest przedstawicielem firmy „Archer Coal Co."

*

W przyszłą sobotę, dnia 24go listopada, odbędzie się zabawa taneczna Tow. Kadetów Polskich, gr. 1816 Z. N. P. Zabawa odbędzie się w sali Jana Wróbla.

*

Stow. Właścicieli Wyszynków odbędzie regularne posiedzenie w przyszły poniedziałek wieczorem, w kwaterze demokratycznej, pnr. 4363 Archer ave.

*

P. Wincenty Wójcik, zam. pnr. 3137 W. 39 place, zaniemógł na zdrowiu i znajduje się w domu pod opieką lekarską.

*

Panna Karolina Lebek, zam. pnr. 4535 So. Sawyer ave., powróciła w tych dniach do domu ze szpitala, gdzie poddała się operacji. Czuje się znacznie lepiej.

*

Józef Bonczkowski, zam. p. nr. 4411 So. Sacramento ave., uległ wypadkowi w ubiegłym tygodniu gdy powracał do domu z pracy. Czekając na tramwaj najechany został przez automobil i boleśnie pokaleczony. Przewieziono go do szpitala Rosedale.

*

Pani Anna Pochodracka, lat 44, zam. pnr. 3525 So. Damen ave., jadąc w automobilu z mężem tuż przy Archer i Damen ave. ulegli wypadkowi, wskutek czego ona odniosła pokaleczenia.

*

P. Jan Cwikłowski, lat 52, zam. pnr. 1101 So. Pulaski Rd., czekając na tramwaj linji Archer-Cicero, przy 49tej ulicy, został najechany przez automobil, wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala powiatowego.

*

Idącego do szkoły Edwarda Jagła, lat 16, przed kilku dniami kilku chłopców poważnie poturbowało. Przewieziono go do szpitala powiatowego.

*

Państwo Józef i Anna Wenc, zam. pnr. 3017 W. 41 ul., obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego i z tej okazji grono przyjaciół urządziło im miłą niespodziankę.

*

Tow. Podchalan, Koło No. 2, urządza zabawę Indykową w przyszłą niedzielę, dnia 25-go listopada, w sali Ignacego Tomaszewskiego, 4559 So. Richmond ul.

*

Pp. Stanisław i Stefanja Wejnard, zam. pnr. 3139 W. 41-sza ul., przed kilku dniami obchodzili srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilaci podziękowali Bogu za łaski na Mszy św. w kościele św. Pankracego. Przyjęcie gości odbyło się w sali Ignacego Tomaszewskiego, przy 46ej i So. Richmond.

*

Bronisław Młyniec, lat 17, zam. z rodzicami pnr. 3415 W. 37 place, jechał w automobilu i przy 41ej i So. Albany ave. kolidował z innym, wskutek czego doznał poważnych pokaleczeń.

*

Klub p. n. „Brighton Park Sportsmens" urządza zabawę, w sobotę, dnia 24go listopada, w lokalu własnym, pnr. 4237 So. Kedzie ave. Będzie to zabawa jakich mało i warto będzie na nią przybyć i zabawić się w kółku przyjaciół i znajomych.

*

Oddział 124 św. Genowefy Macierzy Polskiej będzie miał miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 25go listopada, o godz. 2ej po południu. Głównym przedmiotem obrad będzie zabawa karciano - kostkowa „Bunco and Card Party". Prezeską jest W. Nowak, a sekr. fin. S. Blazewicz.

H. COOPER
2154 Cermak Road
Po prawdziwe taniości i najlepszy towar udajcie się do nowoczesnego sklepu H. Cooper, gdzie otrzymacie najwyborowsze groserje, owoce i jarzyny na święta.

4 Ludzi Zginęło w Zderzeniu Okrętów.

Port Huron, Mich., 22 listop. — Statek towarowy „Edward E. Loomis" płynął wczoraj do tutejszego portu, mając na pokładzie 15 rozbitków z parowca „W. G. Franz", z którym zderzył się podczas mgły na jeziorze Huron, blisko Thunder Bay Island, wczoraj wczesnym rankiem. Statek „Franz" zatonął pociągając ze sobą na dno czterech członków załogi.

Statek „Loomis" został uszkodzony w zderzeniu, mógł jednak o własnych siłach popłynąć do portu.

PRZEZ 50 LAT BYŁA MĘCZENNICĄ ZATWARDZENIA

Lecz Kellogg's ALL-BRAN Sprowadziło Miłą Ulgę

Przeczytajcie ten piękny list od Pani Haynes:

"Od 50 lat cierpiałam na zatwardzenie. Próbowałam każdego lekarstwa pod słońcem.

"Pewnego dnia przeczytałam opis pewnej osoby, która znalazła ulgę w ALL-BAN, lecz sobie pomyślałam: "Po co mi próbować jeszcze więcej, skoro wszystko inne zawiodło?"

"Po niejakim czasie, znowu przeczytałam ten opis, ale wtedy postanowiłam sobie spróbować, bo przecież nie może mi zaszkodzić.

"Zaczęłam z małą miseczką ALL-BRAN na śniadanie i co się w istocie chwali, nie potrzebuję już wcale przyjmować żadnych środków rozwalniających. Bardzobym sobie życzyła aby inni nieszczęśliwi cierpiący dali się namówić do wypróbowania tegoż."—Pani Sarah Haynes, 138 Cedarwood Terrace, Rochester, N. Y.

Próby wykazują, że Kellogg's ALL-BRAN dostarcza "szorstkiej masy" oraz witamin B dla wspomagania regularnego stolca. Również żelaza dla krwi.

Ta "szorstka masa" w ALL-BRAN jest bardzo podobną masie w liściastych jarzynach. Jest o wiele bezpieczniej aniżeli zażywanie patentowych lekarstw! Dwie łyżki stołowe dziennie ALL-BRAN zwykle wystarczają. W poważnych wypadkach przy każdem jedzeniu. Jeśli nie użyjcie sobie w ten sposób, poradźcie się lekarza.

Kupcie tę wyborną gotową-do-jedzenia zbożówkę w groserni. W czerwonej-i-zielonej paczce. Wyrabiane przez Kellogg w Battle Creek.

Rodzina w Nędzy— Ojciec Popełnił Samobójstwo.

Bayonne, N. J., 22 listop. — Jedna z tysięcznych tragedyj życiowych. — Niedostatek w domu, brak pracy, niemożliwość utrzymania rodziny z pięciorga dzieci i żony, kwasy i kłótnie, skutkiem których mąż rusza w świat szukać pracy. — Naraz, Anna Miksza dostaje z policji zawiadomienie o samobójstwie męża, Bolesława, który rzucił się w New Yorku w nurty rzeki East.

Do rozpaczliwych dni nędzy — przybył biednej wdowie i dzieciom bezbrzeżny smutek i żal po mężu i ojcu.

Rabunek $427,000 wyklarowany.

New York. — Inspektor policji John Ryan oznajmił, że największy rabunek gotówki w kryminalnych kronikach Ameryki został wyklarowany. Każdy z 12 ludzi, którzy wzięli udział w rabunku $427,000 w napadzie na pancerny samochód w Brooklynie, w sierpniu b. r., jest już znany policji, która jest na ich tropie.

Potne gruczoły znajdują się w tkance podskórnej. Istnieją one na całej powierzchni ciała ludzkiego z wyjątkiem czerwieni warg, produkują pot.

Z Town of Lake.

Jak rok rocznie tak i tego roku Bibljoteka im. Jul. Słowackiego w porozumieniu z organizacjami miejscowemi urządza Obchód Listopadowy połączony z uroczystością Dnia Zawieszenia Broni, w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul. o godzinie 2-ej po poł. poprzedzony nieszporami w kościele św. Józefa. Program obchodu będzie nadzwyczaj piękny i interesujący. Komitet obchodu z jak najgorętszym apelem zwraca się do całej Polonji Town of Lake, aby raczyła przybyć na powyższy obchód jak najliczniej. Prosi także ażeby Towarzystwa które posiadają sztandary raczyły przybyć i upiększyć narodową manifestację.

Kto więc czuje się prawym Polakiem, niechaj wybierze się na ten Obchód Listopadowy. Uczyńmy dzień 25-go listopada dniem żywiołowej manifestacji narodowej, jakiej dzielnica nasza nie zanotowała dotychczas w kronikach swego istnienia. — Feliks Kubiak, przewodniczący komitetu, a Eugenja R. Knaflewska, sekretarka.

*

Członkinie Kor. Pomoc. Nr. 14go zbiorą się w Klubie Pl. Nr. 2giej S. W. A. P. w niedzielę, dnia 25go listopada, o godzinie 2giej po południu, w mundurach i czapeczkach. Niech każda spełni swój obowiązek i weźmie udział w Obchodzie Listopadowym, urządzonym przez organizacje w Town of Lake.

*

Okręg Pol. Korp. Pomoc. Nr. 1, urządza zabawę towarzyską w domu Weteranów p. nr. 1239 No. Wood ul. Korp. Pomoc. Nr. 14ty bierze udział w powyższej zabawie. Członkinie mające zamiar wziąć udział są proszone przybyć do Klubu Pl. Nr. 2giej w sobotę, dnia 1-go grudnia, o godzinie 7:30 wiecz. Eugenja R. Knaflewska. prezeska; Antonina Kiepura, sekretarka.

Okręt z Polskiem Żytem w Milwaukee.

Milwaukee, Wis., 22 listop.— Do tutejszego portu zawinął pierwszy z trzech okrętów wiozących transport 265,000 buszli żyta z Polski.

Pierwszy okręt, „William Schupp", wyładował żyto w spichlerzu u wylotu ul. South 11-ej. W niedzielę mają przybyć tu okręty „Cedarton" i „George R. Donovan" z resztą transportu żyta przeładowanego w Montrealu, w Kanadzie. Jest to pierwszy transport żyta polskiego otrzymany w Milwaukee.

Dynamit narzędziem samobójstwa.

Wilkes Barre, Pa. — John F. James, lat 41, górnik z Nanticoke, popełnił samobójstwo w piwnicy swojego domu. James przywiązał do piersi kilka kawałków dynamitu i spowodował eksplozję. Wybuch rozerwał go na strzępy.

Dr. WARSZEWSKI—1238 NOBLE ULICA
Od 2 do 3 po południu. Od 6:30 do 8 wieczorem.
Tel. Brunswick 2486-2487

THE TUTTS By Crawford Young

CLARA BUD DAD MOM STUBBY GRACIE SNOOKS

DAD IS HAVING QUITE A TIME GETTING FITTED TO SOME NEW GLASSES

THEY'RE NOT QUITE RIGHT YET; YOUR FACE STILL LOOKS FUZZY

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

OLBRZYMIA SPRZEDAŻ
PŁASZCZÓW
Z NADWYŻKOWEGO ZAPASU
3,000 Nowych Zimowych Płaszczów
DLA KOBIET I PANIEN
po cenach wyprzątających
CZYTAJCIE — PRZYBYWAJCIE — OSZCZĘDZAJCIE —
Niech Was nic nie wstrzymuje od przybycia na tę sensacyjną sprzedaż nadwyżkowych zapasów.
*Hollywood fasony
*Z ciepłą międzypodszewką
*Każdy płaszcz taniością
*Futrem ozdobione
$6.66
Inne Ładne Płaszcze po $9.98-$14.98.
Dużo taniości dla dzieci.
Sprzedaż Sukien
po bajecznie niskiej cenie JEDWABNE, KREPOWE I NOWOŚCIOWE WEŁNIANE. Wartości do $5.98 Kupcie sobie nową suknię na Dzień Dziękczynienia po tej sensacyjnie niskiej cenie **$1.66**
CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
511 S. PAULINA ST.
Marshfield Górna Kolej i Tramwaje Zajeżdżają Przed Skład
Godziny: od 8 do 6 — w czwartki i soboty do 8:30.

Z Helenowa.

W domu pp. Jana i Marjanny Sipiora, zam. p. nr. 2707 W. Haddon Ave., odbyła się niespodzianka t. zw. „Bridal Shower" dla córki Heleny. W niespodziance brały udział następujące panny i panie: H. Kostenkiewicz, S. Pytel, J. Świętek, H. Skrzypczak, F. Świętek, T. Świętek, C. Skrzypczak, Z. Trościński, B. Świętek, A. Pytel, A. Czyż, W. Czyż, M. Czyż, M. Nastek, H. Mazurkiewicz, G. Kolany, R. Michno, J. Jasiński, A. Fox, E. Tenarcen, S. Kędzoir, U. Kleczewski, A. Krajewski, A. Kostenkiewicz, C. Kostenkiewicz, S. Maduzia, J. Koźlik, E. Kiełbasa, M. Kiełbasa, W. Cygan, F. Wnek, M. Mazurkiewicz, M, Merchut, A. Rzeszutko, Z. Merchut, A. Merchut, I. Lavand, F. Wnek, M. Sobieski, G. Starzyk, F. Mysko, J. Jaremki, I. Cabańska, I. Pytel, W. Długosz oraz panowie: B. Pytel, H. Pytel, J. Ferfecki, J. Janota, T. Sipiora, B. Sipiora, J. Sipiora, F. Sipiora, F. Sipiora, H. Jabłoński,C. Pienta, S. Strzałkowski, E. Chromy, J. Długosz, J. Świątek, J. Kostenkiewicz i S. Świątek.

Ślub panny Heleny z panem Edw. Skrzypczak, odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, w kościele św. Heleny o godzinie 10tej rano. Drużbować będą następujące panny i panowie P. Helena Kostenkiewicz z panem Juljuszem Jonata, p. Józefa. Świętek, kuzynka panny młodej z panem Janem Ferfeckim, p. Stefanja Pytel, kuzynka panny młodej z panem Tadeuszem Sipiora, bratem panny młodej. Damą honorową będzie siostra pana młodego Helena Skrzypczak a kwiaciarką, Loraine Pytel, kuzynka panny młodej.

Panna młoda jest członkinią Chóru św. Heleny, Kółka Wyspiańskigeo, oraz sekr. prot. Tow. św. Teresy, od Dzieciątka Jezus, No. 1147.

Bohater morza na posadzie federalnej.

Washington. — Kpt. George Fried, znany z licznych bohaterskich przygód na morzu, który uratował kilkudziesięciu ludzi z tonących okrętów, został mianowany przez Prezydenta Roosevelta inspektorem bezpieczeństwa na okrętach w dystrykcie New York, Filadelfji, Albany i New Haven.

Dowiedział się.

Pan Jan do kilkuletniego Józia:

— A czem chciałbyś być, jak dorośniesz?

— Takim, jak pan.

Pan Jan z zadowoleniem:— Dlaczego, mój aniołku?

— Bo mama mówiła, że pan nic nie robi, tylko dobre obiady u znajomych zjada.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Polska i Państwa Słowiańskie.

W „Myśli Narodowej" K. S. Frycz porusza problem stosunku Polski do Słowiańszczyzny:

Długie lata konfliktu z Rosją, która potrafiła z słowianofilstwa uczynić poprostu narzędzie własnej potęgi — oduczyły nas niemal myśleć po słowiańsku i odgrodziły od pobratymczego świata. Prawosławie, zatarg z Czechami, irredenty naszych Słowian kresowych dokonały reszty; czuliśmy się zawsze silnie związani z Zachodem, a całkiem niemal obcy naszym najbliższym sąsiadom. Wreszcie, co wcale nie było najmniejszą rzeczą, społeczeństwa słowiańskie były dla nas za pierwotne, za prymitywne, za bardzo chłopskie w swojej strukturze; nasza państwowa kultura nie miała w całym tym świecie, poza chorwacką, żadnej podobnej, ani pokrewnej duchowo, — a i rozszerzając pojęcie Słowiańszczyzny na kraje „międzysłowiańskie" (jakby je nazwać można), nie natrafialiśmy poza Węgrami na nic sobie bliższego.

Dalej stwierdza p. Frycz, że Polska powinna objąć przewodnictwo nad Słowiańszczyzną, sprawowane dotychczas przez Czechów. Polska bowiem zajmuje drugorzędne stanowisko w gronie narodów zachodnio-europejskich.

A tymczasem w Słowiańszczyźnie jesteśmy pierwsi. Tu nie my, ale na nas patrzą z podziwem i na nas się wzorują... Nić polska ogarnia cały świat słowiański; i Czechy, których odrodzenie czerpało tyle z polskich poetów i których słownik Jungmanowski jest echem Lindego, i Chorwację, gdzie Gundulić opiewał Władysława IV, i Bułgarę, gdzie działał Sadyk-pasza i gdzie bez Mickiewicza nie byłoby „krwawej pieśni" Sławejkowa, i tembardziej wszystkie inne, słabsze indywidualnie narody; a nasze niegdyś Ukraina i Litwa przecież są całe poprostu przesycone polską kulturą i polskim sposobem myślenia.

Wielki również — pisze p. Frycz — był wpływ kultury polskiej na rumuńską i węgierską.

Żale Kowieńskie.

Sprawa wileńska na Litwie jest tematem, o którym nigdy Litwa nie przestaje mówić. Każdy przybysz z zagranicy, po krótkim stosunkowo czasie, może łatwo przekonać się, że zdanie wszystkich Litwinów w sprawie Wilna jest jednolite. Lecz tak samo łatwo jest również przekonać się, że nikt nie umie określić, w jaki sposób Wilno ma być „odebrane" Polsce. Naodwrót, w większości poglądów da się zauważyć nawet pewien pesymizm, wynikający z braku koncepcji realnego rozwiązania.

Wilno coraz częściej staje się symbolem, wizją, jakimś odległym ideałem, do którego wszyscy zgodnie dążą, ale nie wiedzą, co w tym kierunku należy czynić...

Obecny stan wiary w „cudowne odzyskanie" Wilna został wywołany czternastoletnią agitacją, która szalała w miastach, docierała do najcichszych zakątków wsi, umiała inaczej przemówić do inteligenta, inaczej do robotnika, a jeszcze inaczej do chłopa. Najwięcej zaś ekscytowano młode pokolenie. Bezkrytycznym młodym umysłom potrafiono wytłumaczyć, że w Wilnie na ulicach rozbrzmiewa język litewski, gdyż Polaków tam jest zaledwie 6%. I młodzież święcie w to wierzy.

„Sprawa wileńska" ma swoje fluktuacje. Piszą o niej mniej i spokojniej, lub więcej i bojowo, co w rezultacie od czasu do czasu wyładowuje się w akscesach antypolskich.

Wszyscy jeszcze dobrze pamiętają bicie szyb w polskich instytucjach w Kownie w miesiącu lutym bieżącego roku. Potem nastąpił okres ciszy. Dopiero w maju po słynnem wystąpieniu prof. Czepinskisa (który „zaryzykował" twierdzenie, że „to Opatrzność czuwała nad Litwą, gdy Wilno zostało przy Polsce, bo inaczej Litwa zginęłaby gospodarczo") fala znów wezbrała w formie najróżnorodniejszych zebrań protestacyjnych przeciwko stanowisku „zdrajcy".

Ucichło na kilka miesięcy.

Aż dzisiaj ponownie zanosi się na „górną falę". W pismach różnego autoramentu ukazują się liczne wzmianki o prześladowaniu Litwinów w Wilnie.

Niedawno w poczytnym tygodniku „Nanjoja Romuva" — reprezentującym ludzi, którzy jeśli nie są za porozumieniem z Polską, to w każdym razie nie boją się mówić o możliwościach takiego porozumienia — ukazał się znamienny artykuł prof. Komeżysa.

Autor, zastanawiając się nad najskuteczniejszą taktyką walki o Wilno, wyraża pogląd, że Marszałek Piłsudski i min. Beck niezawodnie brali pod rozwagę fakt sprzeczności interesów Polski i Niemiec oraz koncepcję złączenia sił polskich z litewskiemi do walki ze wspólnym wrogiem. Skoro pomimo to zawarli oni dziesięcioletni pakt o nieagresji z Rzeszą, a nie Litwą, widzieli snać w porozumieniu z Niemcami większą korzyść (choć może krótkotrwałą), niż w wyrzeczeniu się Wilna na rzecz Litwy.

Pakt ten — zdaniem prof. Kemeżysa — jest spotkaniem dwóch zdecydowanych imperjalistów, wierzących święcie w swe misje dziejowe. Niemcy mają jeszcze podstawy do marzenia o odwecie i ponownem zagarnięciu ziem utraconych, „lecz Polska, posiadająca ponad 40% mniejszości narodowych i przeszło połowę obcego terytorjum, a zamyślająca o nowych podbojach — składa dowody psychopatji", wobec czego zawieranie z nią jakichkolwiek traktatów jest bezskuteczne.

Nie zgodzi się ona zresztą — pisze autor — poniżyć do rokowań z małym i skazanym przez nią na zagładę narodem litewskim.

Ten pogląd, panujący w polityce polskiej — zdaniem autora — mogą zmienić jakieś doniosłe wypadki, lecz narazie bynajmniej na to nie zanosi się i „wpływu nań wywrzeć nie zdołają napewno artykuły naszych pism, ani podróże naszych ziemian. (Aluzja do wizyty hr. Zubowa u Marszałka).

Zastanawiając się dalej nad stosunkami polsko-litewskiemi autor twierdzi, że Litwini popełniają kardynalny błąd, wierząc pogłoskom „utrzymywanym i szerzonym gorliwie zwłaszcza wśród Polaków w Litwie", że Marszałek uważa siebie za Litwina i celem jego życia jest uregulowanie konfliktu polsko-litewskiego, oczywiście, przez oddanie Wilna Litwie, lecz ponieważ kocha to miasto, trudno mu na to zdobyć się.

Prof. Kemeżys taki pogląd na możliwość załatwienia sprawy wileńskiej nazywa „stwarzaniem sobie złudzeń" i wzywa Litwinów do trzeźwego myślenia.

Tutaj przyznajemy rację prof. Kemeżysowi — oświadcza „Iskra". Zle czynią Polacy tamtejsi, o ile tego rodzaju dykteryjkami podtrzymują nadzieje litewskie na Wilno.

Przytoczyliśmy tutaj w obszernem streszczeniu artykuł profesora-publicysty, aby wskazać na charakter ustawicznych pretensyj litewskich do Polski. Mimo wszystko coś w tem tkwi z ubogiego krewnego, rozżalonego na zamożniejszego pobratymca.

Ale z całą pewnością zakomunikować możemy prof. Kemeżysowi, — kończy „Iskra" że, zawierając pakt o nieagresji z Niemcami, nie wybierała bynajmniej Rzeczpospolita między kimkolwiek a Niemcami ,lecz poprostu miała na celu pacyfikację stosunków w środkowej Europie.

Zwierzęta Nie Ludzie.

W prasie francuskiej ukazały się w ostatnich dniach opowiadania podróżnych, którzy przebyli krwawe dni rewolucji w Hiszpanji. Sządząc ze słów owych podróżnych, rewolucjoniści hiszpańscy w Asturji dokonywali wprost potwornych czynów, nietylko na swych przeciwnikach, ale także i na niewinnej ludności oraz duchowieństwie katolickiem.

Potwierdza się m. in. wiadomość, podana już uprzednio przez niektóre pisma francuskie o zamordowaniu i straszliwem znęcaniu się rewolucjonistów na osobie kapłana katolickiego Jose Villameva, rektora seminarjum w Asturji. Został on dosłownie żywcem spalony. Innego kapłana powieszono w drzwiach rzeźni z napisem: „Mięso na sprzedaż". Jeszcze innego kapłana po rozstrzelaniu poćwiartowano na kawałki, a części ciała nieszczęśliwego męczennika wystawiono na widok publiczny. Pozatem rewolucjoniści wysadzili w powietrze dynamitem dwa klasztory żeńskie ze wszystkiemi zakonnicami. W jednem miasteczku zbuntowani górnicy zmusili proboszcza do odprawienia modłów żałobnych nad otwartą mogiłą, do której przed chwilą wrzucone zostały zwłoki zamordowanych policjantów. W chwili zakończenia modłów kapłan otrzymał kulę w plecy i padł trupem na miejscu. Do Madrytu przywieziono ostatnio 20 dzieci osierociałych wskutek pomordowania rodziców przez bandy powstańców komunistycznych z Asturji. Większość tych dzieci jest oślepioną, reszta zagrożona ślepotą. Dziennik madrycki „ABC" pisze i tem: „marksistowscy barbarzyńcy dlatego chyba jedynie tknęli te niewinne dzieci i zapragnęli je oślepić, aby oszczędzić im widoku cierpień rodziców."

Obraz okrucieństw i dzikiego wandalizmy powstańców hiszpańskich uzupełniają jeszcze wiadomości, co dzień napływające od prasy o rozlicznych popalonych kościołach i klasztorach.

MOTYL.

Patrzę przez okno mojej cichej willi
Na las więdnący, pełen liści złotych.
Tak tu jest pięknie, a więc myślę o tych,
Którzy też tęsknią za mną w onej chwili.

I czekam na coś, ufając niezłomnie,
Że to czekanie nie będzie daremne,
Jeśli tęsknota ma znaki tajemne,
To każdy dojdzie dziś napewno do mnie.

I do mej izby nagle z dworu wpada
Ostatni motyl jesieni zbłąkany,
Przez chwilę tłucze się o nagie ściany
I na mem biurku cichutko usiada.

Chciałbym go zamknąć w tak subtelnych sidłach,
By się motyli pyłek nie wyprószył,
Bo ma napewno list do mojej duszy
Na kolorowych pisany skrzydłach.

Lecz gdym go chwycił, tłumiąc serca trwogę
I rozplótł skrzydła, co się z sobą zwarły,
To pod palcami litery się starły
I nic ze skrzydeł wyczytać nie mogę.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 3-XI.—

W Cleveland nad jeziorem Erie jest osada zwana Hooversville Jest tam coś dwudziestu pięciu czy trzydziestu biedaków, którzy nie mają miejsca na świecie. Sklecili sobie szałasy z wyłowionych z jeziora starych desek, z różnych beczek i innych odpadków i żyją tam jak mogą. Nikt się o nich nie troszczy. Rząd pono daje zapomogi dla bezrobotnych nędzarzy, ale z nich żaden żadnej zapomogi nie dostał i nie dostanie. Zresztą za dumni są — aby o zapomogę prosić. Postanowili sobie, że raczej zdechną na tem tam śmietnisku nad jeziorem, ale nie będą się pchać i czekać całemi godzinami na łyżkę strawy, albo na brudne przepełnione do ostateczności schroniska „dobroczynne".

Jak mogą tak żyją, ale własnym przemysłem. Jedni wyławiają drzewo z jeziora, rżną je w kawałki i sprzedają. Inni sprzedają różne rzeczy znlezione na śmietnisku. Inni zbierają papier i z tego uciuławszy parę centów na dzień — żyją. Inni w inny sposób znajdują sobie środki — ale żyją.

Czasem temu czy owemu sprzykrzy się takie życie, więc topi się w jeziorze albo w inny sposób żegna się ze światem, ale większość wegetuje na tej „Hooversville."

Jeden z naszych rodaków zaś urządził się lepiej, bo znalazł sobie starą opuszczoną farmę aż za Parma i tam sobie mieszka jak „dziedzie." Codzień piechotą chodzi do miasta abyś coś do zjedzenia znaleźć i wieczorem maszeruje do swej sadyby.

Co wieczór można go spotkać maszerującego do swego „zamku". Tak to dziś żyją ludzie w naszym przebogatym kraju.

* * *

Da nowe pisma polskie powstały w Ameryce, co jest świadectwem, że polskość w Ameryce nie chyli się do upadku.

W Kanadzie, w Montrealu, poczęło wychodzić pismo tygodniowe pod nazwą „Polonia," zwąc się „bezpartyjnym informacyjnym tygodnikiem", a jako wydawca podpisuje się Wm. M. Rybak.

Zaś w Stanach Zjednoczonych począł ukazywać się niedawno temu miesięcznik Fundacji Katedry języka polskiego im. Stanisława Konarskiego, tyczący się wyłącznie spraw związanych z wykładami języka polskiego w tutejszych uczelniach. Miesięcznik ten wychodzi w Milwaukee, Wis.

A więc nie najgorzej. — Jest jakaś pociecha!

W bajkach ludowych spotykamy bohaterów, którzy dotknięciem jednem przeistaczają wszystko, starców w młodzieńce, ruinę i śmierć w życie; a tą różdżką cudowną, cóż jest jeśli nie czarodziejską młodość?

Resztki życia. T. II.

Nowy Projekt Odbudowy Gospodarczej Kraju.

(Rekord Codzienny w Detroit).

W sobotnich wydaniach gazet, ukazał się ciekawy projekt, zadaniem którego byłoby uruchomić przemysł, dać pracę bezrobotnym, nie licząc się z rynkiem zbytu.

Projekt polega na tem, że fabryki rozpoczynają produkcję na „całą parę". Celem tej produkcji jest dać pracę 4 do 5 miljonom ludzi, którzy z chwilą, gdy zaczną pracować, zaczną i kupować, wzmacniając w ten sposób rynek wewnętrzny.

Aby to zrobić, fabrykant nie może się liczyć z rynkiem zbytu. Ma on produkować, bez względu, ile sprzeda. Co jednak zrobić z nadwyżką? Jeżeli ma ona pozostać w składach, to po miesiącu tej forsownej produkcji, będą zapełnione składy i robotnicy znów się znajdą na bruku.

Aby temu zapobiec, projektodawcy odpowiadają — niech rząd zakupi nadwyżkę. Zamiast dawać bezrobotnym zapomogi, niech kupuje to wszystko, co wyrabiają fabryki w kraju, a czego nie są w stanie sprzedać.

Sposób zdawałoby się bardzo prosty.

Jeżeli rząd może zakupić nadwyżkę pszenicy, kukurydzy, czy bawełny, dlaczego nie może zakupić wyrobów przemysłowych. Co z nimi będzie robił, to jego rzecz, niech kupuje. Żyjemy przecież w wieku paradoksów, w wieku XX!

Jeżeli w Brazylji mogą topić miljony funtów kawy; w Chile 500 tysięcy owiec wystrzelano, bo był za wielki zapas mięsa i wełny; w Holandji wybito 115,000 sztuk bydła, bo zadużo było nabiału — to dlaczego Stany Zjednoczone, nie mogą wywieźć na burzliwy Atlantyk i utopić, choćby 40,000 automobilów?!... Niechby wiedziały potwory morskie, jak mądrym i bogatym jest dwunogi mieszkaniec ziemi!...

Niedawno, bo zaledwie przed tygodniem, ta sama prasa, która obecnie sugeruje rządowi nabywanie nadwyżki produkcji, wołała z oburzeniem: „nie dawać biedakom zapomóg, nie prowadzić robót publicznych, zbalansować budżet!"

Gdy jednak chodzi o zyski garści królewiąt, bo przecież oni bez zysków fabryk prowadzić nie zechcą, to niech licho bierze zbalansowanie budżetu.

Washington, zdaje się, nie pójdzie na tę nową kombinację. Dlaczego nabijać kieszenie tym, którzy i tak mają nabitą. Czy nie lepiej włożyć owe miljony w roboty publiczne? Przynajmniej kraj na tem zyska.

Każda wybudowana nowa droga, uregulowana rzeka, nawodniona część kraju, w którym posucha wypala ziemiopłody — to wzrost bogactwa narodowego. Każdy dolar na to wydany jest inwestycją narodową. Ale zapłacić za produkcję, a potem ją utopić, lub za bezcen sprzedać obcym krajom — to narodowe harakiri.

Dziś jest jeden tylko ratunek — dać ludziom pracę. Można to uskutecznić drogą robót publicznych i wypędzenia na rynek pracy ukrytych dolarów.

Niech idą w ruch maszyny państwowe, niech zaczną drukować owe „greenbacks". Niech rząd zapłaci owymi zielonymi banknotami za bondy w kasach królewiąt leżące, a napewno nastąpi ożywienie życia gospodarczego i wróci prosperity.

Odpowiedź Redakcji.

Panu U. S. z West 37th Pl. w Chicago: Pańskie pierwsze papiera obywatelskie są przedawnione o siedm miesięcy. — Winien się pan teraz powtórnie postarać o pierwsze papiery, które obecnie kosztują $2.50.

ISKIERKI.

Myśli mają prawo bytu, dopóki ich się nie wprowadza w czyn.

*

Pocałunek lotnika, którego nie czuć benzyną, jest bez smaku.

*

Najwyższe komorne płacą zazwyczaj tacy, którzy przemieszkują na lodzie. „Mucha".

Poradnik Dobrego Zdrowia

WIETRZENIE MIESZKANIA.

(Dokończenie.)

W zimie oczywiście chętnie przebywamy w ciepłym pokoju. Ciągłe przebywanie w mieszkaniu zamkniętem wpływa jednakże na to, że przez oddychanie ludzi (kwas węglikowy), kurz, palenie w piecach, powietrze w pokoju się zanieczyszcza. Blady wygląd osób, spędzających wiele czasu w pokoju jasno dowodzi, jak niezdrowym jest brak świeżego powietrza.

Troskliwa więc gospodyni domu pomyśli zapewne o tem, aby stale było czyste powietrze w mieszkaniu.

Jeśli się w jednym pokoju po jednej stronie otwiera okna, to po krótkim już czasie odczuwa się zimno w pokoju, ale mowy być nie może jeszcze o odświeżeniu powietrza, zwłaszcza gdy tylko dolne okna jedynie otwarto w tym celu. Wiadomo przecież, że zimne powietrze tłoczy się ku dołowi, a ogrzane ciśnie się do góry. — Gdzież wiec ma ujść zużyte górne, przepełnione różnemi za pachami, jeśli górne okna są zamknięte. Zmiesza się ono wskutek tego z wciskającem się powietrzem zimnem, a zamieszanie to na razie robi wrażenie dostępu świeżego powietrza, który zabiera małą cząstkę zużytego powietrza, ale większą część zepsutego powietrza pozostaje jeszcze w tylnej i górnej części pokoju.

Wietrzenie takie można porównać z dolewaniem czystej wody do dużego naczynia z burdnemi, zużytemi już mydlinami. Czyż przez dolanie czystej wody polepszyły się bardzo mydliny brudne?

Przez staranne wietrzenie nietylko ma się przedostać powietrze zewnętrzne, ale wydostać się na zewnątrz złe powietrze, co najłatwiej osięga się przez wywołanie przeciągu. Otwierając okna sobie przeciwległe, powoduje się silny prąd powietrza, który wyniesie cały zasób zużytego powietrza. Trzy minuty przewiewu działają skuteczniej od zwykłego otwierania okna przez 30 minut, gdy te są położone po jednej stronie.

Najlepiej postępuje ta osoba, która przed wietrzeniem wpierw napali w piecu, ponieważ tym sposobem usunie się zarazem dym i pył, pozostały przy rozniecaniu ognia. Może niejedna mniej postępowa osoba będzie narzekała na utratę początkowego ciepła z pieca. — Szkoda jest bardzo mała, jeśli się w rachubę weźmie zysk i przyjemność zdobycia całkiem świeżego powietrza w pokoju. Czyste powietrze szybciej się także rozgrzewa niż zużyte.

Za dnia, czy nie poleca się ponowne wietrzenie pokoju?

Gdzie dużo osób, bardzo żywych, jak np. dzieci, bawiące się w pokoju i unoszące tym sposobem dużo kurzu, przebywa w pokoju, tam też oczywiście zużywa się niezmiernie powietrze i wtedy odświeżanie tegoż przez przewiew bardzo jest wskazanem i za dnia. — Ciepło w pokoju wywołane paleniem w piecu nic a nic nie ucierpi, jak o tem już wspominaliśmy powyżej.

A ilu ludzi w tym samym pokoju, nieprzewietrzanym przed wieczorem, kładzie się na spoczynek, w czasie którym ten i ów jeszcze chrapi z otwartemi ustami.

Niestety nie sposób przeczyścić kwasu węglanego powietrza, tlenu węgla, dlatego koniecznie trzeba wietrzyć.

Wrażliwe na zaziębienie osoby, które mają przewietrzeć nakładają chustkę i ciepłą odzież, aby nie narzekały później na tę pracę. W każdym razie wietrząca osoba, nigdy nie powinna być spocona, bo łatwo w przewiewie nabawi się rwania i kataru.

Marja Rodziewiczówna :-: KĄDZIEL :-: POWIEŚĆ

Blada, drobniutka, sucha a uśmiechnęta leżała w trumnie; aż dziw był, że tak bezczynnie założyła ręc i tak długo odpoczywa. O śmierci jej nie było pochwalnych nekrologów w pismach i mało kto poza granicą Rudy dowiedział się, że umarła, bo mało kto pamiętał, że żyła.

Zato we dworze i po wsiach okolicznych powstał zgiełk i lament. Służba dworska i chłopi napełniali bezustanku, przez dzień i noc, pokój, gdzie ustawiono katafalk. Kobiety zawodziły i szlochały, pokazywały ją dzieciom, przypominały jej starania, dziękowały tym zwłokom za dobrodziejstwa żywej.

Pani Taida zmartwiała, surowa i twarda w bólu, słuchała tych mów i płaczu, powtarzając w duchu:

— Teraz zostałam sama, sama po koniec żywota. Depesze poszły do chłopców i do siostry zamężnej, trzeciego dnia po śmierci zjechali się wszyscy.

Chłopcy szlochali jak dzieci, a gdy ją do trumny złożono, wreszcie i pani Taida.

Cmentarz leżał o parę wiorst, w piaskach. Na wóz chciano trumnę złożyć, ale wtedy z tłumu szarego chłopstwa rzuciło się kilku, potem cała gromada do trumny tej.

— Poniesiemy, nie damy wieźć! — poszedł pomruk — święta była, matka nasza była, poniesiemy!

Miała tedy ciotka Dysia kondukt, jaki spotyka tylko bardzo maluczkich albo bardzo wielkich.

Gdy ją już zostawiono samą wśród krzyżów, a żywi wrócili do dworu, starsza siostra natarła na panią Taidę.

— Tak sama zostać nie możesz. Musisz sobie kogo wziąć do towarzystwa i do pomocy, bo i rady sama nie dasz, i zagryziesz się w samotności.

— Któż mi ją potrafi zastąpić — odparła pani Taida.

— No, to się wie, ale trzeba rady szukać. Mnie się zdaje, że mam dla ciebie osobę stosowną. Marcińska, krewna mego męża, umarła — mąż się żeni, zostało po niej dwie córki. Weź starszą — dobra dziewczyna, robotę zna, bo była u Rosowskich, swoich krewnych, przy kobiecem gospodarstwie, resztę sama douczysz!

— To ta, którą spotkałem u cioci na Wielkanoc? — wtrącił Władzio.

— Ta sama. Nieprawda — dobrze matce radzę?

— Nie wiem — mruknął wymijająco Władzio.

— Ja sama czuję, że rady wszystkiemu nie dam! — rzekła pani Taida — i jeśli kogo brać, to lepiej znajomą i powinowatą niż zupełnie obcą. Daj mi jej adres — napiszę.

— Poco? Ja ci przyślę, przecież to od nas o miedzę.

— Tylkoż ją uprzedź, że roboty wiele, a rozrywek żadnych.

— Bardzo pracowita, nie lękaj się. Będziesz miała pociechę.

— Ano, to dobrze. Mnie tyle te trzy lata pomogła, zanim Kazio nauk nie skończy.

— Pewnie! Ożenimy go wtedy i odpoczniesz.

Kazio podniósł na ciotkę oczy, w których się bunt malował, ale nie zaprzeczył. Był to skryty i zacięty chłopak, ale, nie przyparty do muru, zdania nigdy nie wygłaszał.

Postanowiono tedy sprowadzić pannę Wandę Marcińską i Ruda opustoszała. Wyjechała siostra z mężem, wyjechał i Włodzio do Kijowa, tylko Kazia zatrzymała pani Taida sobie do pomocy na tych dni kilka, zanim panna przyjedzie.

Chłopak zajął się gospodarstwem rolnem, pani Taida wzięła na się czynności cioci Dysi.

Pewnego wieczoru poczta przyniosła list do Kazia z marką francuską i stemplem paryskim.

— Kto stamtąd pisze do ciebie? — zagadnęła matka.

— Stasia Ozierska! — odparł, jako rzecz zwykłą.

— Jakto, korespondujesz z tą awanturnicą? Co to znaczy? Daj mi ten list do przeczytania.

Chłopak poczerwieniał, zawahał się — wreszcie, z błyskiem gniewu na twarzy, list podał.

Pani Taida opamiętała się także.

— Nie otworzę go, jeśli nie chcesz! Jesteś dorosły, możesz mieć swoje stosunki i tajemnice. Jeśli są brudy, czytać nie będę.

— Stasia Ozierska nigdy brudu nie popełni! — ujął się gorąco. — Nie dlategom się żachnął, ale jeśli posiadam czyje zaufanie, nie mogę go zdradzać, nawet matce.

— To racja. Zabierz ten list, należy tylko do ciebie.

Chłopak list schował do kieszeni, zapanowało milczenie. Wtedy jasny obraz ciotki Dysi stanął w myśli pani Taidy—i ten legat nabożeństwa „za biedną Stasię" ,który spełniała skrupulatnie, i gniew jej zmniejszył się, a oburzenie całkiem zgasło.

— Więc wiesz o jej losach! — rzekła z westchnieniem. — Gdzież się obraca, jak sobie radzi? — Powiedzieć możesz, nikomu nie powtórzę, jeśli nie chcesz.

— Chodzi na medycynę w Paryżu!

— Bardzo potrzebne! Zakocha się w pierwszym lepszym koledze i wyjdzie zamąż!... Brednie!

— Nie myślę. Raczej zapracuje się nad siły i z nędzy i głodu skończy na suchoty — rzekł poważnie Kazio.

— Bardzo jej ciężko? Skarży się?

— O tem nawet nie wzmiankuje i pewnie nigdy się nie poskarży, ale tego łatwo się domyśleć.

— Ma czego pragnęła! Ale skądże ta korespondencja między wami. Mam nadzieję, że jej nie pochwalasz?

— Ona mnie nigdy się nie radziła ani usłuchałaby krytyki. Nie korespondujemy nawet we właściwem tego słowa znaczeniu. Miałem dwa listy, ten trzeci. Tak sobie — tyleśmy lat razem uczyli się i bawili. Pozostało koleżeństwo.

Pani Taida pochyliła głowę nad robotą, on czytał gazetkę — milczeli.

Jesienny wicher spędzał resztki liści i wył wokoło domu, mimowoli przychodziła myśl o głodnych i ubogich, o wędrowcach i zbłąkanych.

— Może ona pisze do ciebie o pomoc. To przecie zgroza takie życie, bez chleba i grosza! Sama je wybrała, słusznie cierpi, ale to jej grozi zatratą. Przeczytajno list!

Kazio rozdarł kopertę i przebiegł kartkę oczami. Kilka wierszy było zaledwie, ale on je odczytał raz i drugi, coraz bardziej zdziwiony.

— To szczególne! — szepnął, podając list matce.

Zawierał te tylko słowa:

„Czy Ciocia Dysia umarła? Zaraz mi odpisz. Pewnie umarła, bo onegdaj, w sobotę, w nocy, była u mnie. Odrabiałam kursa — nad ranem to było. Marka Wolska, z którą mieszkam, dowodzi, żem musiała zasnąć nad stołem. Ale to ona chrapała już od paru godzin na kanapce. Ja czytałam — zmęczona byłam jak dzwonek sklepowy, to prawda, alem czytała. Było mi trochę czerwono w oczach, może miałam przywidzenie, ale widziałam doskonale ciocię Dysię naprzeciw siebie, przy stole. Którędy weszła, nie wiem — siedziałam jak bałwan, anim się przeraziła, anim się poruszyła. Ciocia Dysia popatrzała po ścianach, jakby czego szukała, potem pokazała na moją głowę, jakby pytała, czy boli. Skinęłam, że tak. Wtedy mi podała jakiś gruby zeszyt, na którym było napisane: „Zielnik roślin lekarskich", uśmiechnęła się, kiwnęła mi głową i wyszła. Zerwałam się, zbudziłam Markę i opowiedziałam. Zburczała mnie, wyśmiała i nazajutrz roztrąbiła wszystkim. Drwią ze mnie, ale nie wybije mi nikt z głowy, że u was stało się jakieś nieszczęście, chyba ty zaprzeczysz. Jeśli tak jest, to snać ciocia Dysia mnie zapamiętała dobrze! Odpisz zaraz!"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Największe Oszustwo Świata.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Największem oszustwem w świecie dokonanem przez ludzi będących u władzy, a mającem na celu zapewnienie sobie i swym potomkom rządzenia podług swojego kaprysu innymi ludźmi, było wymyślenie doktryny o wyższości rasowej jednych ludzi nad drugimi i ich przeznaczeniu z góry do sprawowania władzy nad skazanymi przez Stwórcę wszechświata na wieczne wysługiwanie się im.

Gdy w świeżo powstałych państwach utworzyły się klasy więcej i mniej uprzywilejowanych, gdy klasy rządzące zakosztowały władzy nad innymi ludźmi, wówczas, aby uniemożliwić wyzyskiwanym niewolnikom domaganie się przywrócenia im równości praw zgodnie z prawem przyrodzonem, obmyślono doktrynę, że sam Bóg zgóry przeznaczył pewne rody do rządzenia, a inne do ślepego wykonywania ich woli, że sam Bóg stworzył więcej i mniej uprzywilejowane klasy i jedne rody i szczepy przeznaczył do rządzenia, a drugie do służenia im.

W imię tedy samolubnej żądzy władania innymi i tuczenia się ich potem i krwią dopuszczono się największego oszustwa i gwałtu na prawie przyrodzonem, dającem wszystkim istotom ludzkim równe prawa i przywileje.

Gdy, rządzeni i niemiłosiernie wyzyskiwani, trzymani w ryzach posłuszeństwa grozą tortur i śmierci w strasznych męczarniach, niewolnicy zaczęli się buntować, wówczas uzurpatorzy przywilejów klasowych posunęli się jeszcze dalej w swoich oszustwach. Ogłosili naczelnika państwa samym bogiem w ludzkim ciele, a siebie potomkami całego szeregu bogów i bogiń, którzy z miłości dla ludzi zstąpili do nich i zawierali z wybranemi przez siebie istotami małżeństwa. Cała mitologja grecka i rzymska pełna jest opisów o tem, jak bogowie pomagali do zwycięstwa śmiertelnikom, jak żyli z nimi, ubierali się w zbroje rycerzy i prowadzili zastępy do walki z wrogami, którym przewodzili inni bogowie.

Tymi bogami i ich kuzynami byli oczywiście zwykli śmiertelnicy, różniący się tem od nas, że znali różne sztuczki i że mieli na swoje usługi całą ówczesną naukę ludzką, zazdrośnie strzeżoną przed mózgami niewolników. Masy niewolnicze i zabobonne, których niedopuszczano do żadnych tajników wiedzy ludzkiej, uważały zwykłe kuglarstwo za czyny nadludzkie i w pokorze poddawały się bez szemrania coraz to straszniejszemu niewolnictwu.

Cała historja starożytnych narodów mieszkających w Azji, północnej Afryce i południowej Europie przepełniona jest panującymi, którzy za życia swego odbierali cześć boską. Najstarsza historja Egiptu, Persji, Babylonu, Grecji i innych krajów nad morzem Śródziemnem stwierdza, że panującym w tych krajach oddawano cześć boską, uznawano ich za potomków najwyższego bóstwa a pomagających im w zarządzaniu niewolnikami urzędników za potomków bóstw niższego gatunku.— W Japonji, Indjach, Chinach i innych krajach azjatyckich do dziś żyją potomkowie bogów.

Cesarz japoński jest uważany do dziś przez cały naród nietylko za potomka boga, ale za istotne bóstwo w ludzkiej postaci.

Z ludów europejskich jedni jedyni Słowianie, a więc Polacy, nie mają w swoich podaniach przedhistorycznych — wzmianki o bogach jako swych władcach i półbogach w ludzkiem ciele i z ludzkiemi przymiotami.

Mieli oni różne bóstwa leśne, mieli swojego Światowida, ale żadnemu ze swoich władców nie przypisywali boskiego pochodzenia i boskiej władzy.— Nie znali też klas mniej lub więcej uprzywilejowanych.

Swoich wodzów wybierali na wiecach i obalali ich, gdy im się tak podobało. Misjonarze chrześcijańscy zastali wśród nich taki, rzeczywiście na prawie przyrodzonem oparty, ustrój społeczny.

Po utworzeniu państw z konieczności obrony swojego mienia i życia i swoich ziem przed barbarzyńcami ze wschodu i północy i w narodach słowiańskich powstał podział społeczny na mniej lub więcej uprzywilejowanych, ale nie doszło u nich nigdy poza Rosją napół tatarską do uznawania władców bodaj za półbogów, ani takiego niewolnictwa, jakie było u innych narodów.

Polacy nie mają też tradycji niewolniczej nawet w najstarszych podaniach i legendach, ale tradycję demokratyczną. U nich panujący był tylko „pierwszym między równymi sobie" (primus inter pares). Ponieważ książęta i królowie polscy nie wywodzili swoich rodowodów od bogów, lecz ludzi obdarzonych przez wolnych i równych sobie władzą, stąd też trudno było w Polsce utrzymać monarchję dziedziczną. Królowie z dynastji Piastów i Jagiellonów, to w gruncie rzeczy władcy wybierani i zatwierdzani raczej przez szlachtę, niż panujący z urodzenia.

Pod wpływem zagranicy i w Polsce wytworzyła się z czasem klasa dziedziczna ludzi uprzywilejowanych, która w siebie wmawiała wyższość rasową, ale równocześnie brała na siebie większe obowiązki. Ta błękitna krew szlachecka nie pochodziła nigdy od żadnego bóstwa, ale od nagrodzenia za specjalne bohaterstwo wolnych kmieci. Była ona jednak tak rozrzedzona, że obejmowała masy równych sobie urodzeniem bogaczy i ubogich.

We wszystkich prawie innych narodach, prócz słowiańskich, panujący byli potomkami bogów i bogami, a klasy więcej uprzywilejowane — potomkami półbogów.

Ta tradycja o boskiem pochodzeniu władców i klas rządzących przechowała się wśród wielu narodów do dziś w postaci wierzenia w wyższość i niższość rasy ludzkiej i w postaci panujących nieprzerwanie dynastyj.

Wszystko to jest oczywiście największem oszustwem, mającem na celu usprawiedliwianie niewolnictwa mas i przywilejów z urodzenia do rządzenia innymi, a zarazem stałem gwałceniem niezmiennego prawa przyrodzonego, które ustawicznie temu zaprzecza przez odmawianie potomkom kast rządzących talentów duchowych i rozdzielanie ich raczej pomiędzy rodziny ubogich, ciemiężonych i wyzyskiwanych.

Rada dla pana Sławka.

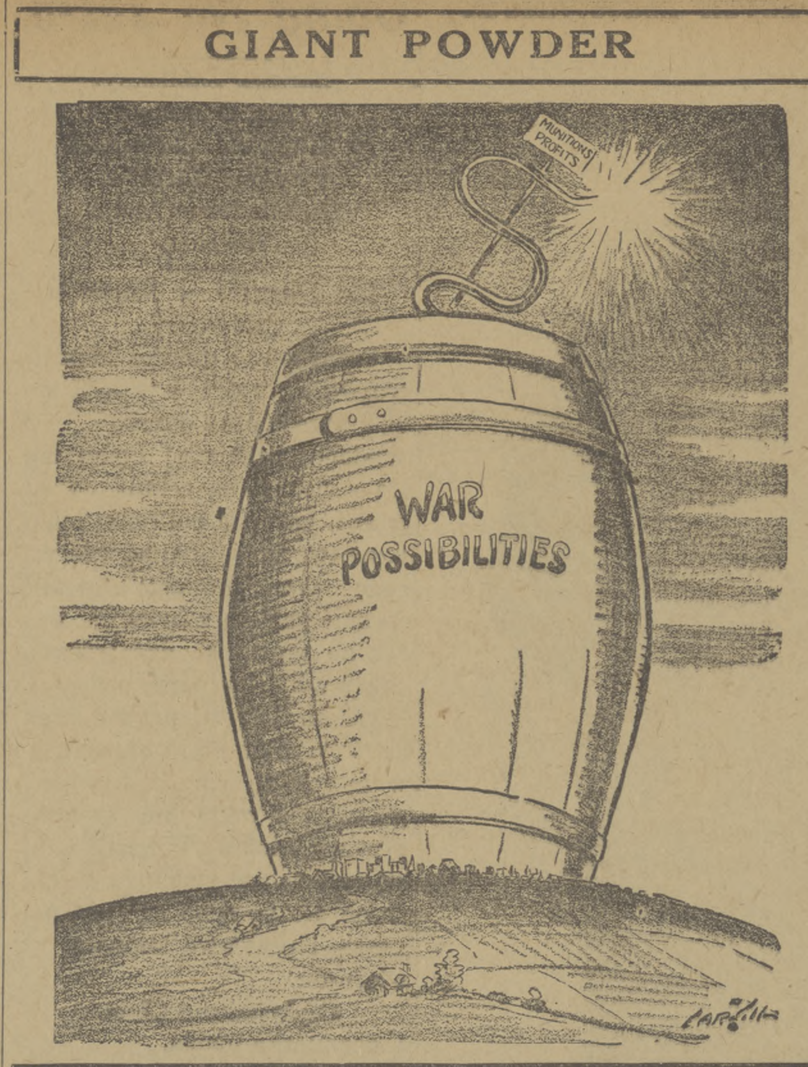
Chce się pan prezes pozbyć „ciurów" z „Bebe"? Jest sposób.

Niech „Bebe" odda pełną władzę w Polsce „Endekom" lub „Pepeesom" naturalnie z ustajoną myślą odebrania im jej po kilku miesiącach, a zobaczy pan prezes, jak różne naleciałości i wyrostki na ciele „Beebe" zaczną na gwałt od niego odpadać i pójdą na służbę do nowych panów.

Gdy za 3 do 4 miesiące władza powróci znowu do „Sanacji", będzie ona przedmuchaną z brudów, jak warszawskie mieszkanie na Wielkanoc.

Oto rada prosta, mądra i dlatego skuteczna. (Mucha.)

GIANT POWDER



Bal Jubileuszowy Polskich Drukarzy Unijnych Zapowiada Się Wspaniale.

Odbędzie się w Wigilję Dnia Dziękczynienia na sali Wonderland

Na przyszły tydzień kończą się różnego rodzaju bale, wieczorki tańcujące i tym podobne afery, gdyż potem następuje Adwent. A właśnie na przyszły tydzień, t. j. w środę, 28-go listopada w wigilję Dnia Dziękczynienia Stow. Polskich Drukarzy Unijnych urządza bal jubileuszowy w pięknej sali Wonderland. Komitet krząta się żwawo i przyspasabia się do przyjęcia miłych gości tak, aby nikomu na niczem nie zbywało i ażeby każdy ubawił się do woli i wyniósł jak najlepsze wrażenie z tego balu. — Panie przy wejściu otrzymają piękne róże, ponieważ kwiat ten najbardziej zbliżony jest do koloru rubinu, a kolor ten jest symbolem 40-lecia, z której to właśnie okazji Stow. Polskich Drukarzy urządza bal.

Na balu rozdawany będzie pięknie ilustrowany, o bogatej treści pamiętnik p. t. "Drukarz", który z pewnością stanowić będzie miły upominek dla uczestników balu. Popyt na bilety wielki, a więc będzie tam spora gromadka młodzieży; będą tam wasi przyjaciele i znajomi, jak również nie braknie działaczy społecznych i profesjonalistów. A więc przybądźcie miłe czytelniczki i czytelnicy, aby w dobranem i sympatycznem gronie, wśród braci drukarskiej spędzić wesoło wieczór przed Dniem Dziękczynienia, a nie ulega wątpliwości, iż na drugi dzień, gdy przy stole spożywać będziecie dary Boże w gronie rodzinnem — z przyjemnością wspominać będziecie bal polskich drukarzy.

Do tańca przygrywać będzie słynna orkiestra p. A. Kawałkowskiego, który specjalnie na ten bal przygotował najnowsze utwory taneczne.

Bufet obficie zaopatrzony będzie w doskonałe trunki tak krajowe, jak i importowane z Polski.

Dla wygody szan. publiczności na sali ustawione będą stoliki, przy których biesiada pójdzie raźniej, a zmęczone po tańcu pary będą mogły swobodnie wrócić do swego grona. Bal rozpocznie się o 8-ej wieczór.

NOWA PLACÓWKA POLSKIEJ KULTURY.

Mamy do zanotowania fakt niemałej doniosłości dla kultury muzycznej w Polsce: powstanie działu muzycznego przy Bibljotece Narodowej w Warszawie.

Zbiory działu muzycznego Bibljoteki Narodowej składają się z nut — autografów, rękopisów, druków, książek o muzyce, afiszów i programów. Pochodzą one z Bibljoteki Rapperswilskiej, Bibljoteki Batingnolskiej, zbiorów Ponińskich z Horyńca, J. I. Kraszewskiego, Bibljoteki Publicznej im. Złuskich, Bibljoteki Operowej, Bibljoteki Wilanowskiej, oraz z darów i nielicznych, ale cennych zakupów, jak np. pamiętnik Chopina. Od 1928 roku wpływają do Bibljoteki t. zw. egzemplarze obowiązkowe, wydawnictw ukazujących się w kraju.

Encyklika jest to okólnik wyższej władzy kościelnej katolickiej, szczególnie papieża do biskupów.

NOWENNA
do
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY
10c
(Pocztą 12c)
DO NABYCIA W BIURZE DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois.

PO AMERYKAŃSKU.



W Paryżu, według zwyczaju przyjętego w miastach amerykańskich, odbył się ostatnio „Tydzień Ostryg". Dla spopularyzowania tego produktu, sprowadzono do Paryżu wiele dziewcząt z prowincji, które sprzedają ostrygi na bulwarach paryskich.

Uczniowie Wyższej Szkoły Im. Webera Dają Przedstawienie.

W niedzielę, dnia 2go grudnia, w audytorjum św. Stanisława Kostki odbędzie się przedstawienie urządzone staraniem uczniów Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera.— Zespół dobranych amatorów z Jackowa odegra trzy aktową komedję p. t. „A Sherlock Holmes", w której wezmą udział tacy amatorzy jak p. Hieronim Zimny (avondalski Eddie Cantor), p. Józef Bartosiewicz, p. Rajmund Reptowski, p. Aleksander Bąk, T. Kowalski i p. Stanisław Linkiewicz dawniejsi piłkarze tej szkoły, oraz p. Józef Schwartz, p. Ed. Linowiecki i inni. Z obsady ról można śmiało wnioskować, że będzie to udatne przedstawienie. Reżyserją zajmuje się ks. Hieronim Fabiański, C. R., a na czele komitetu aranżującego to przedstawienie stoi ks. W. Okulczyk, C. R. Komitet uprasza tych, którzy pragną zobaczyć tę piękną i zajmującą sztukę, ażeby nabyli bilety wcześniej, które nabyć można od uczniów Wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera.

SPORT

Szachiści Wygrali Pierwszą Grę w Lidze.

Szachiści z klubu Polamerican w lidze miejskiej wygrali pierwszy kontest przez pokonanie szachistów z klubu Maywood CC., punktami 6 do 2. S. J. Czerwień, S. Sierzęga i M. Smoroń wygrali zacięte kontesty, gdy zaś łatwo ze swoimi oponentami załatwili się szachiści A. Walat, L. Głogowski i W. Górny.

Liga Chicago Chess składa się z dziesięciu silnych klubów szachistów, wśród których klub Polamerican CC., stanowi może najsilniejszy. Poraz pierwszy w historji tej ligi 100 procentowy klub polski w grach bierze udział.

Interesowani raczą zgłosić się dnia 30go listopada do kwatery klubu polskiego przy narożniku Washtenaw avenue i ul. 23ej. Skomunikować się tak że mogą polscy szachiści z M. Smoroniem, pnr. 812 ul. North Sangamon.

Cyfry z pierwszej gry ligowej takie:

Polamerican — 6.	
C. S. Czerwień	1
C. S. Czerwień	0
L. Głogowski	1
M. Smoroń	1
A. Klimek	0
W. Górny	1
A. Walat	1
A. Sierzęga	1
Razem	6

Maywood C.C. — 2.	
Cohen	0
Frank	1
Juris	0
M. Osher	0
Galperin	1
Lasser	0
Blair	0
Hoag	0
Razem	2

Piątka Wieboldt'a Górą!

Koszykarze z piątki Wieboldt'a odnieśli onegdaj świetne zwycięstwo nad piątką Westinghouse Electric Elevator Co., którą pokonali punktami 20 do 12. Obie piątki należą do ligi North-West Industrial Basketball League.

Po stronie piątki zwycięskiej spisali się koszykarze Irving, Backler, Crest i Ballou.

Piątka koszykarzy ze składu departamentowego Wieboldt'a występuje w każdy wtorek wieczorem w jednej z sali przy narożniku North Hermitage avenue i ul. West Division.

Endemja jest to choroba, stale panująca w pewnej okolicy, rzadko albo wcale nie szerząca się poza swem ogniskiem.

PREMIER SPECIAL!

$1 WPŁATY

Duża Odliczka za Wasz Stary Odkurzacz

● Nie pomińcie tej oferty! Jest to coś więcej niż zwykła taniość. Premier Special jest nowy, zrobiony według specjalnego planu, zupełnie gwarantowany, łatwy do użycia, trwały. Posiada motorem poruszaną szczotkę, którą można regulować. Powietrzem ochładzany motor z kulkowemi łożyskami. Tuzin innych niezwykłych zalet czyni Premier Special najlepszem kupnem, jakie kiedy zaofiarowano. Dowiedzcie się o nim dzisiaj.

PO BEZPŁATNĄ PRÓBĘ W DOMU
Telefonujcie RANdolph 1200, Local 535

Tylko $37.50

Dowiedzcie się o naszym planie łatwych spłat. Mała wpłata, reszta miesięcznie z rachunkiem za elektryczność. Celem pokrycia procentu i innych kosztów liczymy nieco wyższą cenę przy zakupnie na spłaty.

COMMONWEALTH EDISON
Electric Shops
Downtown—72 W. Adams St.—132 So. Dearborn St.
Telephone RANdolph 1200—Local 535
DAJEMY FEDERAL KUPONY

4562 Broadway
2618 Milwaukee Ave.
4833 Irving Park Blvd.
4231 W. Madison St.
4834 So. Ashland Ave.
3460 So. State St.
852 W. 63rd St.
2950 E. 92nd St.
11116 S. Michigan Ave.

GRANICE SOWIECKIE SĄ NIETYKALNE.

Na Dalekim Wschodzie spór sowiecko - japoński o kolej wschodnio-chińska wchodzi w końcowe stadjum. Cała prasa sowiecka przepełniona jest przygotowaniami wojennemi. Poniżej cytujemy artykuł moskiewskiej „Prawdy," w dosłownem brzmieniu, aby czytelnicy zorjentowali się w nastrojach czerwonej stolicy.

„Pięć ognistych liter, O. K. D. W. A. (szczególna czerwona armja dalekiego wschodu), znane są całemu krajowi naszemu, wielkiemu krajowi socjalizmu. Wymawia się je z szacunkiem we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, a szczególnie wśród ludu pracującego Dalekiego Wschodu.

„Czołowy oddział czerwonej armji przez 5 lat z większą uwagą pilnuje granic najdalszych kresów sowieckich. Bojownicy i komendanci O. K. D. W. A., cieszą się zasłużoną miłością pracowników Związku Radzieckiego. W 1929 r. krwią swoją obronili nietykalność granicy naszej ojczyzny przed zaborczością wrogów. Już wtedy, przed pięciu laty, czerwona armja pokazała, że skądkolwiek wróg przyjdzie — ze wschodu, zachodu, południa czy północy — i kimkolwiek by nie był — czeka go jeden los — rozgromienie.

„Czerwona armja, jak i cały nasz kraj, walczą o słuszną sprawę pracujących, o ich pokój i spokój. Pokój! Słowo to widnieje na naszych sztandarach i na sztandarach naszej armji. Pokój ze wszystkiemi narodami. Pokój, dlatego, że państwo proletarjackie, budujące socjalizm, nie potrzebuje wojny dla swego rozwoju. Pokój dlatego, że nasz kraj może go obronić. Pokój dlatego, że jesteśmy silni.

„Czerwona armja tysiącami nici jest związana ze swoją ojczyzną. Tak samo związana jest z nią szczególna czerwona armja dalekiego wschodu. Cały nasz kraj przyczynił się do jej utworzenia i wzmocnienia. W latach nierównej walki z „interwentami" na Dalekim Wschodzie, a w szczególności walki z interwencją japońską, na Dalekim Wschodzie brakowało właśnie tych niezwyciężonych pułków, które noszą obecnie nazwę O. K. D. W. A. Ziemie sowieckie na Dalekim Wschodzie, pola i miasta, deptali zaborcy, eksploatorzy i oprawcy. Zdychający białogwardziści, odpadki carskiego reżymu, spoglądając na nie, rozsprzedawali nasz Daleki Wschód wszystkim, kto z pożądliwością patrzał na dobra sowieckie. W tych latach powstało niezłomne postanowienie, mocne, jak granit i święte, jak obietnica: ani jedna noga nieprzyjaciela nie stąpi więcej na ziemię sowiecką. O. K. D. W. A. dotrzymuje tej obietnicy i nie da jej złamać. Granice Związku Radzieckiego, granice sowieckiego Dalekiego Wschodu, są nietykalne, i każdy, kto się odważy wyciągnąć po nie ręce, będzie tego mocno żałował.

„O tem przypominamy dziś na progu nowego pięciolecia istnienia O. K. D. W. A. Cały kraj sowietów z ufnością spogląda na swoich strażników Dalekiego Wschodu."

BEZPŁATNA KLINIKA MIGDAŁKÓW.

Konsultacja, egzaminacja, bezpłatny zabieg leczniczy i próbka ziół, tylko we wtorki i piątki od 5 do 7 wieczorem. Oczyszczenie krwi i elektryczne leczenia Dra. Schyman usuwają migdałki bez noża albo szpitala. Przynieście to ogłoszenie. Medical Herb Institute, 1860 N. Damen Ave.
Chi. 11-22-34. (Ogł.)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934 by Central Press Association, Inc.

CAPTAIN GERALD LOWRY, KNOWN AS LONDON'S GREAT BLIND GOLFER, TURNED IN A 77 OVER THE KENSINGTON COUNTRY CLUB COURSE

GEORGIA IS THE LARGEST STATE IN THE UNION EAST OF THE MISSISSIPPI (59,265 SQUARE MILES)

WIS. MICH. N.Y. ME. VT. N.H. MASS. CONN. R.I. PENN. ILL. IND. OHIO W. VA. VA. KY. N.C. TENN. S.C. ALA. MISS. GEORGIA FLA.

THE CABOCLE INDIANS, THE EARLY POPULATION OF BRAZIL, HAD A PECULIAR METHOD OF SHOOTING THE BOW AND ARROW

WM. "PUDGE" HEFFELFINGER GUARD - YALE - 1888-'91 INVENTED GUARD INTERFERENCE IN FOOTBALL

Scott 11-22

Z Marjanowa.

Na bazar parafjalny w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada do sali parafjalnej na Marjanowo, aranżer tej imprezy i główny tejże kierownik X. Teodor Wróblewski, C. R. zaprasza wszystkich marjanowian tak starszych jak i młodszych. Pragnieniem jego przedewszystkiem jest, zobaczenie na bazarze przedniejszych parafjan — tak zwanych starych wiarusów, którzy kładli podwaliny pod marjanowskie gmachy parafjalne. Gdy oni zaszczycą bazar swoją obecnością, to przypomną się niejednemu czasy młodości, czasy dawniejsze kiedy to wszystkim było nam lepiej, każdy wówczas pracował, to też się bawił. Komitet bazarowy składa serdeczne uznanie i cześć tym, którzy bazar odwiedzili i groszem swą cząstkę do tego funduszu bazarowego dołożyli. Niech ci, którzy na bazarze nie byli pójdą za przykładem tych, którzy swoją powinność spełnili, a wtenczas będzie jak mówi przysłowie wilk syty i owca cała. Trzeba wiedzieć, że dużo jest fantów pięknych, pożytecznych i użytecznych i naprawdę warto się o nie pokusić. Bazar przyszło-niedzielny rozpocznie się o godzinie 7ej wieczorem i potrwa cały wieczór. Gdyby tak każdy z marjanowian przybył na bazar i cząstkę swoją dorzucił o jak powiększyłby się fundusz bazarowy, przeznaczony na kolosalne wydatki parafjalne. A więc idziemy w niedzielę na bazar i przyprowadzimy z sobą swoich przyjaciół i znajomych.

Mozajka, technika malarska, wykonywająca ozdoby lub obrazy z drobnych kostek kamiennych, marmurowych lub szkła różnokolorowego, połączonych z podłożem odpowiednim kitem lub zaprawą.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. Gay or jovial. 4. False. Within. 5. True

Koncert Chóru Melodja Wypadł Bardzo Pięknie.

Wczoraj wieczorem w Audytorjum św. Trójcy odbył się piękny koncert Chóru Melodja No. 108 Zw. Śp. Pol. w Am., dawniej Chór Związku Polek. Program koncertu tego obejmował dwie części. W pierwszej udział wziął Chór Melodja, składający się z sympatycznego grona panien, Chór Nowe Życie i p. Antoni Bek. Najpierw grono panien ubranych w różnobarwne stroje wieczorowe odśpiewało pięknie kilka utworów pod dyrekcją dobrze znanego i lubianego dyrygenta p. G. Chrzanowskiego, a mianowicie: „Między nami nic nie było" — Niewiadomskiego, „Walc" — Arditi'ego, „Anielskie Chóry" — Maszyńskiego, a „Taniec Elfów" — Maszyńskiego został wykonany przez Chór Melodja i podwójny tercet przy akomp. pani Piotrowskiej, w skład którego wchodziły następujące panny: O. Klajda, J. Prokesz, J. Smolińska, A. Klemens, J. Cieślak i G. Skora. Solowe części w walcu wykonała znana artystka radjowa i koncertowa pani Stefanja Niedźwiecka. Pan Antoni Beck, arysta skrzypek wykonał z powodzeniem kilka trudnych utworów muzycznych. Na ostatni numer pierwszej części złożył się występ ogólnie lubianego chóru męskiego „Nowe Życie", który pod dyrekcją p. J. Kosińskiego odśpiewał bardzo pięknie „Stepy Akiermańskie" — Orłowskiego i „Oj rozbujał się siwy koniczenko". Części solowe odśpiewał p. Maksymiljan Gaworski. Każdy z wyżej wymienionych numerów był sowicie oklaskami przez licznie zgromadzoną publiczność nagrodzony.

Drugą część wypełnił szkic pięknej treści na tle legendy Nocy Świętojańskiej, obejmujący śpiewy chóralne, solowe i tańce. Scenerja, której urządzeniem zajął się zdolny artysta p. Ludwik Bodzewski, była tak malowniczo-czarowna i efektowna, że każdego widza wprowadziła w zachwyt prawdziwy i zdumienie. Malowniczy obrazek ten przedstawiał leśną czarodziejską polanę, okoloną paprocią i pięknemi żywemi kwiatami, tonącemi w świetle księżyca. Legendę Nocy Świętojańskiej przedstawiały następujące osoby: Olimpja Klajda w charakterze sierotki poszukującej w noc czarów i zjawisk kwiatu paproci; pani Stefanja Niedźwiecka, występująca w roli królowej leśnej, która się ukazała w całym swym majestacie. Nimfami leśnemi tańczącemi wśród kwiatów były: F. Balis, L. Klajda, J. Smolińska, M. Buczyńska, A. Klemens i F. Zienko. — W charakterze kwiatów wystąpiły panny: E. Dombrowska, W. Pilichowska i G. Skora, a Chór Melodja był chórem kwiatów.

Liryki do numerów wokalnych napisał p. M. Niedźwiecki. Orkiestra pod dyrekcją p. L. Różyckiego przygrywała pięknie w międzyczasie i do tańca, który nastąpił po koncercie w dolnej sali św. Trójcy. Wszyscy bawili się do późna, wynosząc z zabawy tej jak najlepsze wrażenie, dzięki staraniom i zabiegom Chóru Melodja.

Zabawa w Dzień Urodzin.

W sobotę, dnia 17go listopada, w domu pp. Edwarda i Eleonory Drzonek, zamieszkałych pnr. 1645 N. Wood ul., odbyła się zabawa zwana „Birthday Party" dla ich małej jednorocznej córeczki Marji Anny. — W nadchodzącą sobotę pp. Drzonek obchodzić będą drugą rocznicę swego ślubu. Zatem podaną była smaczna kolacja, a później nastąpiła zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry. — Wszyscy obecni bawili się do późnej pory, wśród których byli: pp. W. A. Bialk z dziećmi, pp. S. W. Drzonek, pp. S. A. Piotrowscy z dziećmi, pp. F. S. Drzonek z dziećmi, pp. J. S. Drzonek z córką, pani S. Krzyżanowska z córką, pp. F. G. Gadacz, pani F. Dudzik z córkami i synem, pp. J. A. Doskey z dziećmi, pp. A. F. Bialk, pani E. Nadminiewska, pp. M. H. Humpa, panna J. Wiodućka, p. S. Migała, p. W. Noga i p. J. Wichliński.

RADA PRAKTYCZNA.



Gałązki drzewka świątecznego obrzucone lekko puszkiem bawełnianym, przybiorą efekt śnieżnego wyglądu.

Bilety teatralne wraz z konsumcją.

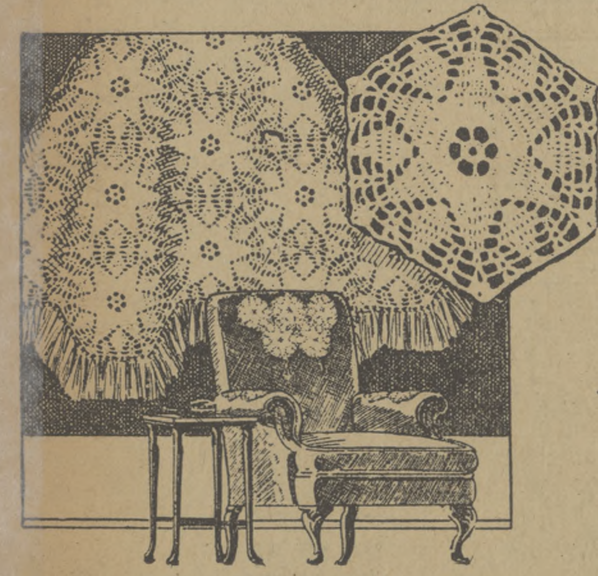
W Abingdon, Va., dyrekcja teatru postanowiła do każdego biletu teatralnego dołączyć również konsumcję. W ten sposób każdy widz, zakupiwszy jakiekolwiek droższe miejsce w teatrze, otrzymuje równocześnie posiłek w postaci kawałka wieprzowiny, sałaty, jednego jaja i chleba.

Bawoły za bezcen.

Livingston, Mont. — Sprzedano tu na licytacji 5 młodych bawołów po $10 sztuka.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze — Pokój 306. TEL. BRUNSWICK 7209.
Godziny od 2—5 i 7—w wieczór. W środy i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

Household Arts by Alice Brooks



PATTERN 5169

W modełku 5169 znajdziecie kompletne instrukcje do heklowania medaljonów jak na powyższej ilustracji, ilość potrzebnej materji, ilustrację ściegów i medaljonów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko......................................

Adres......................................

Miasto.............................. Stan............

Eleganckie Płaszcze Wieczorowe z Połyskujących Materjałów.



Courtesy Harper's Bazaar

Teraźniejsze stroje kobiece ozdobione materjałami metalowemi i innnemi błyskotkami, są tak migotliwe, połyskujące i świecące, jak muszki świętojańskie. Wyżej na lewo, widzimy płaszcz zrobiony z materjału matelowego, o wyglądzie perłowej macicy; na prawo, czarny, wełniany kostjum z kołnierzykiem i zarękawkiem, zrobionym z materjału o odcieniu mory.

ŚLUBY I WESELA.

MONIKA GRZEDZICKA — L KOSTECKI.

W sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 4ej po południu w kościele św. Jadwigi odbędzie się ślub panny Moniki Grzedzickiej, córki pp. Józefa i Franciszki Grzedzickich zam. pnr. 2305 N. Oakley ave., z p. Leonardem Kosteckim, synem pani Anny Kosteckiej.

Drużbować państwu młodemu będą panny: Stanisława Grzedzicka, Armela Marciniak i Helena Reich; panowie: H. Ferański, Stefan Grzedzicki, Władysław Landrowski i Władysław Poreda.

Panna młoda będzie ubrana w suknię zrobioną z aksamitnej koronki, przybraną białym aksamitem i piękny jedwabny welon. Dama honorowa będzie w sukni aksamitnej koloru fuksji, a druchny w sukniach zrobionych z aksamitu w turkusowym kolorze.

GENOWEFA KRZEMIŃSKA, ST. KAPTON.

W sobotę, dnia 24go listopada, o godz. 9ej rano, w kościele św. Jadwigi odbędzie się ślub panny Genowefy Krzemińskiej, córki pp. Józefa i Marji Krzemińskich, zam. pnr. 1907 N. Oakley ave., z p. Stanisławem Kapton, synem pp. Jana i Anny Hajec. Drużbować państwu młodemu będą panny: Joanna Krzemińska, Helena Hajec, Marja Neroda i Eleonora Krzemińska; panowie: Józef Harost i Edward Woźniak.

Strój panny młodej składać się będzie z białej sukni taftowej w stylu „Colonial" i jedwabnego welonu przyczepionego do tiary zrobionej z drobnych perełek. Druchny zaś będą ubrane w krepowe suknie koloru kanarkowego, przybrane strusiemi piórami.

FELICJA WARZ — STANISŁAW GRZELECKI.

W środę, dnia 28go listopada, o godz. 5:30 po południu, w kościele św. Jadwigi odbędzie się ślub panny Felicji Warz, córki pani Bronisławy Warz, zam. pnr. 2312 N. Hamilton ave., z p. Stanisławem Grzeleckim, synem pp. Władysława i Walentyny Grzeleckich. Drużbować państwu młodemu będą panny: Marja Warz, B. Grzelecka i Leokadja Przybyło; panowie: Ryszard Konkowski i Stanisław Przybyło.

Panna młoda będzie ubrana w białą suknię aksamitną i welon jedwabny, dama honorowa w różową suknię aksamitną, a druchny w niebieskie suknie aksamitne.

IRENA LEWANDOWSKA — H. RUTKOWSKI.

W środę, dnia 28go listopada, o godz. 8ej rano, odbędzie się ślub panny Ireny Lewandowskiej, córki pp. Stanisława i Janiny Lewandowskich, zam. pnr. 4048 Nelson ul., z p. Henrykiem Rutkowskim, synem pp. Rutkowskich. Drużbować państwu młodemu będzie panna Marjanna Lewandowska, z p. Kazimierzem Rutkowskim.

Panna młoda będzie ubrana w białą suknię aksamitną z powłóczystym trenem i piękny welon jedwabny, a druchna będzie w sukni aksamitnej zielonego koloru, przybrana bronzowym aksamitem.

Matka z córką utopiły się w wannie.

Dallas, Tex. — W małym domku zamieszkałym przez p. E. L. Mead i jej 5-letnią córeczkę, znaleziono je obydwie martwe w wannie wypełnionej wodą. Władze przypuszczają, że matka z dzieckiem ułożyła się w wannie, odkręciła kurki i pozwoliła, aby je woda zalała.

Polenta jest to potrawa włoska z mąki kukurydzanej.

Niespodzianka Dla Państwa Michalskich.



BALBINA MICHALSKA.

Klub Pań Chicago, grupa Z. N. P., z Drową Kalisz na czele, przed paru dniami sprawił swojej członkini i jej mężowi, pp. Stanisławowi i Balbinie Michalskim, w ich „Oazie", pnr. 1250 Milwaukee avenue nader miłą niespodziankę w dziesiątą rocznicę ich pożycia małżeńskiego.

Przyjaciółki jubilatów przybyły niespodzianie do „Oazy", gdzie składały serdeczne życzenia i podarki. Programowi jaki się odbył przewodniczyła Drowa Kalisz, prezeska Klubu Pań Chicago. Życzenia składały także panie: Kozłowska, Adamska, Chmielińska, Żarnowiecka, Owsiak, Błaszczyk. Przy muzyce orkiestry zabawa trwała do późnej pory.

Przaśny, bez kwasu, bez drożdży.



ŁADNA SUKIENKA NA ZABAWĘ JAKO GWIAZDKOWY PODARUNEK.
Ellen Worth Modełko 879.

Zamówić można w wielkościach 2, 4, 6 lat. Na wielkość 4 potrzeba 2 jardy 35 calowej materji i 1½ jarda jedno calowej wstążki.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.......................... Stan............

Obiad Na Jutro.

Barszcz Zabielany.
Lin Duszony w Kapuście Czerwonej.
Pieczone Kartofle.
Czekoladowe Ciasta.
Herbata.

Lin Duszony w Kapuście Czerwonej.

Uszatkować główkę kapusty czerwonej, sparzyć wrzącą wodą i odcedzić na durszlak. W rondelku zasmażyć łyżkę masła z posiekaną cebulą na rumiano, zasypać pół łyżki mąki, rozprowadzić szklanką czerwonego wina, kapustę posolić, skropić sokiem z cytryny, włożyć do zapraszki, dać łyżeczkę cukru i dusić w parze pod przykryciem. Gdy już prawie miękka, włożyć do niej pokrajanego w dzwonka, wprzód sparzonego wrzącą wodą lina (tench), przykryć dobrze kapustą i dusić jeszcze pół godziny. Wykładając ułożyć rybę na spód półmiska i przykryć kapustą z wierzchu.

Czekoladowe Ciasto.

½ garnuszka masła,
2 garnuszki bronzowego cukru,
2 jaja,
½ garnuszka kwaśnego mleka,
½ garnuszka zimnej wody,
1 i ¾ garnuszka mąki,
1 łyżeczka sody,
½ łyżeczki soli,
3 kwadratowe tabliczki czekolady (squares),
1 łyżeczka wanilji.

Masło utrzeć na pianę dodając stopniowo cukier i ciągle mieszając. Do tego dodać dobrze ubite jaja, a gdy dobrze wymieszane dodawać stopniowo kwaśnego mleka i wody na przemian ze suchemi składnikami. Później wlać stopioną czekoladę i wanilję, a gdy masa już gotowa wyłożyć w dwie okrągłe blaszki do pieczenia tortów poprzednio masłem wysmarowanych i wyłożonych woskowym papierem. Włożyć do średnio gorącego pieca i piec przez 15 minut.

Na Czele Legjonu Pań.



Pani Carlson została wybrana prezeską Pomocniczego Stow. Pań przy Legjonach Amerykańskich w Miami, Fla. podczas konwencji w której udział wzięło 25,000 kobiet. Przez rok cały będzie ona rządziła tą organizacją.

Młoda Polka Po Raz Osmy Zdobyła Stypendjum.

Buffalo, N. Y., 22 listop. — Panna Janina Górecka, zdolna skrzypaczka, zdobyła po raz ósmy stypendjum na dalsze kształcenie się w grze skrzypcowej w Eastman School of Music. Jest ona córką biednej wdowy, lecz dzięki pilności i wrodzonym zdolnościom pnie się coraz wyżej ku karjerze muzycznej. Oprócz języków polskiego i angielskiego, włada ona językami francuskim i włoskim. Rokują jej świetną przyszłość.

Grzeczny Jaś.

— No cóż Jasiu, czy byłeś grzeczny w kościele?

— Tak, proszę babci, bardzo grzeczny. Kiedy podszedł do mnie jakiś pan z talerzem pełnym pieniędzy powiedziałem mu „dziękuję ślicznie" i nic nie wziąłem.

O Czem Dobra Gospodyni Wiedzieć Powinna.

Nawet w amerykańskich zaopatrzonych w najnowsze ulepszenia mieszkaniach, są rzeczy o których przeciętna gospodyni nic nie wie i ta właśnie nieświadomość kosztuje ją nieraz sporo pieniędzy. Są to szkody, którym możnaby zapobiec, jeśliby naprzykład gospodyni chciała zapoznać się z tym terenem pracy, jaki z zasady pozostawia się mężowi, względnie gospodarzowi domu.

Niejeden świeżo wytapetowany sufit został zniszczony z pękniętej nagle rury, gdyż gospodyni domu nie wiedziała, gdzie się zamyka dopływ wody.

Każdy dom powinien być zaopatrzony w kilka aparatów do gaszenia pożaru, umieszczonych w dostępnem miejscu. Umiejętność obchodzenia się z tym aparatem zapobiec może poważnym szkodom, w wypadkach zapalenia się deski do prasowania, gdy przez zapomnienie pozostawimy drut w żelazku, lub gdy przy nieostrożnem obchodzeniu się — eksploduje płyn do czyszczenia odzieży.

Zaznaczyć należy że aparatyowe napełniane są płynem, który nie niszczy materjałów, mebli itp., a gasi płomienie natychmiast.

Większość wypadków domowych, o tak poważnych następstwach, jak uszkodzenie krzyżów, złamania kości itp., powodowanych bywa wysokiemi obcasami. Kobiety, zajęte pracą domową, „donaszają" różne strojne pantofelki na kilku calowych obcasach, aby opóźnić wydatek na nową parę półbucików niskich i szerokich, nie zastanawiając się nad tem, że oszczędność tego rodzaju może narazić na kilkuset dolarową kurację, z dodatkiem straty czasu i zdrowia. Federalne biuro statystyczne podaje, że ponad 40 procent wypadków, których wynikiem są mniej lub więcej poważne uszkodzenia cielesne, przypada na pracowniczki domowe i biurowe, a badania wykazują, że ciemne schody, wąskie i zapchane różnemi gratami przejścia oraz wysokie obcasy są najczęstszym powodem wypadków.

Inną „rujnującą oszczędnością" jest czytanie przy ociemnionej abażurem lampie, gdy reszta pokoju pozostaje w półcieniu. Może to wyglądać malowniczo, ale równocześnie toruje najkrótszą drogę do okulisty. W ciągu czytania bezwiednie odrywamy oczy od jasno oświetlonej książki i wzrok nasz pada w przestrzeń tonącą w półcieniu. Źrenica oka przystosowuje się do światła, a zatem ściąga się, gdy patrzymy na przedmiot jasno oświetlony i rozszerza się, gdy patrzymy w ciemność, co przy czytaniu stanowi wyczerpującą pracę dla tego ważnego organu.

Wskazanem jest zatem czytanie w równo oświetlonym pokoju, by nie zadawać oczom niepotrzebnej i szkodliwej pracy.

Gosposie!!
Czy Posiadacie
"Przetwory Owocowe"?
Książka zawiera przepisy do marynowania owoców. Cena 20c
(Pocztą 23c)
DZIENNIK CHICAGOSKI
1455 W. DIVISION ST.
Chicago, Illinois

Niespodzianka Dla Panny Grzonki.

Przed kilku dniami odbyła się miła niespodzianka w domu pp. Franciszka i Marji Grzonka, zamieszkałych pnr. 1645 N. Irving ave., dla ich córki, panny Marjanny Grzonki. Solenizantka otrzymała sporo pięknych upominków po smacznie przyrządzonem przyjęciu. Później nastąpiła wesoła zabawa towarzyska. Panna Grzonka poślubi p. Wilhelma Tatarę, dnia 28go listopada, o godzinie 6ej wieczorem, w kościele św. Alojzego rzy LeMoyne i Claremont ulicach.

W zabawie wzięły udział następujące osoby: W. Sawicki, A. Sajdera, G. Janusz, V. Janusz, F. Wolski, V. Parapinski, J. Greenbeck, H. Schramm, L. Schramm, V. Schramm, A. Behnke, V. Karinski, S. Satko, M. Konczyk, B. Hurter, M. Slosarzyk, L. Sperk, M. Sperk, H. Lang, E. Sobeck. V. Kornet, L. Narr, M. Fanella. J. Slupski, C. Viveritto, A. Blaszczyk, M. Zach, I. Zach, V. Tokarski, M. Wojner. A. Ochonicki, D. Sobeck, S. Sobeck, H. Sobeck, H. Dagian, I. Dagian, E. Rziekiecki, S. Wejna, C. Tomasewski, A. Baligrodzki, J. Filwack, M. Sobeck, P. Ustaszewski, C. Wieland, I. Bloome, P. Wieland, M. Kapustka, M. Krulikowski, E. Albrecht, A. Harth, M. Hage, F. Bombera, W. Kallas, P. Slusser, L. Slusser, C. Kurowska, R. Kurowska, J. Kurowska, C. Keeler C,. Palmer, F. Bozzao, E. Grzelecka, F. Smith, L. Smith, F. Smith, J. Reilly, B. Grzonka, H. Zach, A. Wichlacz, Milkrut.

SIWE WŁOSY
TRINKOLINE, przezroczysty płyn, nie farba, przywróci kolor posiwiałym włosom, usunie łupież. W polskich aptekach i składach departamentowych, albo pisać: Trinkoline Laboratories, 4240 Armitage Ave., Chicago. Telefon Belmont 1370. Cena $1.25, przez pocztę $1.35. (Ogł.)



SKROMNA DOMOWA SUKIENKA
Anne Adams Modełko 1928.

Nabyć można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 36 calowej materji i ½ jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...............

Stan...................

Dziś Odbywa Się Konferencja Burmistrzów.

Stu burmistrzów różnych miast zjechało już do Chicago, aby dzisiaj brać udział w konferencji, jaka odbywa się w hotelu Congress.

Sfinansowanie i dalsze prowadzenie pracy zapomogowej stanowić będzie główną zagadkę dla burmistrzów do rozwiązania. Harry L. Hopkins, federalny administrator zapomogowy do zebranych przemówi na dzisiejszej sesji.

Dr. William M. Speer, burmistrz z Wilmington, Del., na konferencji przedstawić ma zło jakiego powodem jest udzielanie pomocy bezrobotnym. Radzi on wszystkim biednym dać pracę, dać im możność zapracowania na własne utrzymanie, co uważa za bardzo korzystne.

„Człowiek utrzymujący się z tego co da biuro zapomogowe, na pozór wygląda zdrów, choć tak z nim nie jest. Każdy taki biedny staje się szybciej ofiarą przeziębienia, zapalenia płuc i suchot, aniżeli człowiek pracujący" — mówił dr. Speer.

„Za kilka lat zarobkowanie mu zbrzydnie, pić będzie trunki alkoholiczne ze znurzenia i szybko wpadać będzie w różne choroby".

Na konferencję tę przyjechali także Oskar Holcombe, burmistrz z Houston, Texas; Charles L. Smith z Seattle, Washington, George Buck, z San Diego, California i M. C. Ellenstein, z Newarku.

Zebranych burmistrzów powitał burmistrz chicagoski Edward J. Kelly, po mowie wygłoszonej przez prezesa United States Conference of Mayors, p. Walmsley. Podczas obiadu wydanego na cześć gości przemówi profesor Charles E. Merriam, z Uniwersytetu Chicago. Przewodniczącym po południowej sesji jest burmistrz Franciszek Couzens, z Detroit, Mich. Spodziewają się także udziału w obradach burmistrza La Guardia, z Nowego Jorku.

Doroczna Zabawa Dziennikarska Odbędzie Się Za Tydzień.

„Jak też Polonja chicagoska poprze nasz bal?" — takie pytania zadaje sobie Brać Dziennikarska zrzeszona w tutejszym Okręgu Syndykatu.

„Czy też przyjdą ci i tamci, — czy też nasza przedzjazdowa zabawa się uda?" — tak gawędzą sobie nasi pracownicy pióra, a przeważnie „maszynki do pisania". Już tylko tydzień dzieli nas od wielkiego balu przedzjazdowego dziennikarzy polskich, — już za tydzień społeczeństwo nasze, zademonstruje swoje ustosunkowanie się do tych cichych pracowników. A będzie to zabawa nielada, bo niby jakaż impreza może się lepiej udać jak Bal Dziennikarzy? Czyż organizacje nasze, towarzystwa, kluby i inne zrzeszenia nie poczuwają się do moralnego obowiązku poprzeć wysiłki dziennikarzy, a jednocześnie zadokumentować uczucia sympatji i do pewnego stopnia wdzięczności? Ależ tak! Nikt nawet nie wątpi, że życzeniom naszych pracowników pióra stanie się zadość, — że bal przedzjazdowy będzie sukcesem w całem słowa tego znaczeniu.

Bal ten jak wiadomo odbędzie się w Dzień Dziękczynienia, to znaczy w czwartek wieczorem, dnia 29go listopada, w dużej i pięknej sali Związku Polek.

Rada Miejska Ma Wdrożyć Śledztwo

Na wczorajszem zebraniu Rady miejskiej, alderman Oskar Nelson przedłożył do przyjęcia rezolucję w myśli zaprotestowania przeciwko obcięciu zapomogi stanowej dla bezrobotnych, przeciwko najmowaniu mężczyzn z list zapomogowych do pracy.

W rezolucji tej twierdzi alderman Nelson, że plan pracy-zapomogi obniża standardy życia i pracy. Drogą tej rezolucji domagał się Nelson przesłuchów przed komitetem sędziowskim w celu zbadania metod prowadzonych w biurach zapomogowych.

Na galerji podczas omawiania tej rezolucji zasiadało przeszło stu członków komunistycznej partji bezrobotnych.

Rada miejska dalej zabroniła noszenia napisów uwłaczających, a domaga się udziału flag amerykańskich w proponowanej paradzie bezrobotnych, jaka ma się odbyć w śródmieściu dnia 24go listopada.

Aldermani przyjęli także na zebraniu wczorajszej rezolucję z gratulacyjami dla J. E. X. Kardynała Jerzego W. Mundeleina z okazji jubileuszu, dalej rezolucję pośmiertną w celu uczczenia sędziego Fryderyka De Younga, oraz rezolucję pośmiertną z okazji śąmierci eksaldermana Alberta R. Tearney.

Kurs Instruktorski Dla Harcerzy Z. N. P.

Naczelna Komisja Harcerstwa ZNP., na ostatniem posiedzeniu postanowiła przeprowadzić kurs instruktorski w Okręgu XV-tym, na północnej stronie miasta, w Gminach 3, 41, 75, 91 i 120.

Komisja doszła do przekonania, że dwutygodniowy codzienny kurs przeprowadzony wieczorami — bez przerwy, najlepiej się nadaje.

Kurs ten poprowadzi osobiście naczelny harcmistrz ZNP., S. Kołodziejczyk, a rozpocznie takowy dnia 26go listopada.— Kurs ten potrwa do dnia 8go grudnia, włącznie, a odbywać się będzie w szkole św. Trójcy, róg ulic Cleaver i Division.

Według uchwały naczelnej komisji technicznej będzie to kurs wstępny dla tych, którzy jeszcze nie posiadają stopni harcerskich i nie prowadzą drużyny. Udział może brać także i drużynowy, chcący udoskonalić się w tem co kiedyś przechodził.

Na ten dwutygodniowy kurs instruktorski zapisywać się mogą chłopcy od lat 15tu jak i też dziewczynki. Kurs ten zakończony będzie odpowiednim programem, na całość którego złożą się egzamina, przyznanie stosownych rang harcerskich i wydanie świadectw.

Podobny kurs odbędzie się także na południowej stronie miasta dla sił pomocniczych.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż zwłoki

Ś. P.

MICHAŁA PASIEWICZA

który umarł po nieszczęśliwym wypadku w Rochester, Michigan, dnia 20go listopada, 1934, będą przywiezione do Chicago dziś wieczorem o godzinie 5:30.

Pogrzeb odbędzie się jutro rano z zakładu pogrzebowej Julji Kamińskiej, pnr. 1044 W. 32ga ulica.

Do licznego współudziału zaprasza,

Rodzina.

Po informacje telefonować Yards 4507.

Latoszkiewicz odebrał sobie życie.

Hamtramck, Mich. — Stanisław Latoszkiewicz, lat 49, odebrał sobie życie przez zaczadzenie się gazem świetlnym. Zwłoki jego znalazła córka, Stanisława. Motyw rozpaczliwego kroku niewiadomy.

Mord i samobójstwo.

Joplin, Mo. — Niejaki Frank Kaiser, poszukiwany w związku z morderstwem p. Carrie Henderson, został po kilkunastu godzinach znaleziony — bez życia. Kaiser popełnił samobójstwo.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

MARCJANNA KUKLINSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 1go Drzewa, 12ej Róży, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maciej, mąż; **Jan i Stanisław**, synowie; **Helena i Jadwiga**, synowe; **Marja Szarzak, Weronika Dettloff**, siostry; **Franciszek Szarzak**, szwagier; **Janina i Ryszard**, wnuk i wnuczka, wraz z całą rodziną. 22

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników.

Państwo Antoniostwo Chmiel zam. p. nr. 4249 So. Sacramento ave., znani w kołach parafjalnych i towarzyskich, czują się niezmiernie uradowani. Okazją tej radości jest ich syn Stanisław P. Chmiel, skautmistrz z oddziału 465, który uzyskał najwyższą rangę skautowską, znaną jako „Eagle Scout". Obecnie tylko trzech naszych skautów otrzymało taką nagrodę nimi są: Edward A. Marciniak, Henryk J. Marciniak i Edward W. Ragan. Skautmistrzowi p. Stanisławowi P. Chmiel i p. Kazimierzowi F. Kucharskiemu należy się pochwała i uznanie. Kto następny?

Komitet skautowski z oddziałów 465 i 466 przy parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników urządza zabawę w kostki tak zwaną „Bunco Party" w niedzielę, dnia 13go stycznia p. r. Zabawa ta ma na celu zgromadzenie funduszu odpowiedniego aby utrzymać naszych biednych chłopców w parafji w pracy skautowej. Pozatem komitet prosi o podarowanie jakiejkolwiek premji która będzie rozdana na zabawie „Bunco". Imię i nazwisko oraz interes będzie ogłoszony kiedy odbędzie się wręczenie donacji. Premje można przynosić w każdy dzień do lokalu skautowskiego przy 43ciej i Francisco ave., pomiędzy 7mą i 9tą wieczorem albo do biura parafjalnego. Bilety można nabyć od skautów, na plebanji w lokalu skautowskim albo od następujących osób: Kazimierza F. Kucharskiego i Władysława Ignasiaka, p. nr. 4449 S. Francisco ave.; Franciszka J. Lassa, plumbiarza, p. nr. 4301 S. Whipple ul. albo od podskautmistrza p. Jana J. Kutt, p. nr. 4032 S. Montgomery ulicy.

Szkielety Trojga Niemowląt w Kufrze.

Właścicielkę kufra, nauczycielkę, aresztowano.

New York, 22 listop. — Robotnicy w jednym ze składów w Brooklynie znaleźli szkielety trojga niemowląt w kufrze zostawionym w owym składzie przed dwoma laty.

Policja aresztowała niejaką Ruby Clark, lat 38, nauczycielkę szkolną w Nyack, N. Y. — Przyznała ona, że kufer był jej własnością, zaprzeczyła jednak, aby cośkolwiek wiedziała o jego strasznej zawartości. Stawiona przed sędzią na zasadzie zaprzysiężonego zaświadczenia detektywa „w przypuszczeniu, że spowodowała ona śmierć trojga dzieci przez uduszenie", aresztowana nie przyznała się do winy. Zatrzymano ją w areszcie bez prawa kaucji do piątku, kiedy się odbędą przesłuchy.

Kufer zostawiono w składzie 15go lipca, 1932, ale natura jego zawartości wyszła na jaw dopiero dwa tygodnie temu, — kiedy robotnicy go otworzyli.— Szczątki niemowląt były w takim stanie, że nie można było ustalić ani ich płci ani wieku.

Troje dzieci spaliło się żywcem.

Cambridge, Mass. — Troje małych dzieci, w wieku od 10 tygodni do 5 lat, spaliło się w pożarze domu pp. C. Smith'ów. Matka doznała złamania nogi wyskakując z okna drugiego piętra z czwartem dzieckiem.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i wujek nasz,

Ś. P.

JÓZEF JAN MARSZAŁEK

członek Tow. Zwycięstwo pod Grunwaldem, grupa 1104 Z. N. P., — po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1934 roku, o godzinie 2:30 po południu, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby pnr. 5755 So. Honore ul. do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, matka; **Juljanna i Karolina**, siostry; **Jan, Edward i Adam**, bracia; **Franciszek Kopanowski, Michał Stachnik**, szwagrowie; **Karolina Marszałek**, bratowa; **LaVergne Stachnik**, siostrzenica, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024. 23



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza,

Ś. P.

MARJA RATAJ

członkini Tow. św. Kazimierza, grupa 836 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 5:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24-go listopada, o godzinie 8-mej rano, z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, pnr. 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Stanisława B. i M., a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Ferdynand, Helena, Michał, Stefanja, Faustyn i Genowefa, dzieci; **Władysław Palcer**, zięć; **Marjanna**, synowa; (**Helena Feret**, siostra, w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, 5325 Fullerton Ave. Tel. Berkshire 2876. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

EDWARD KNEBEL

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21-go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3235 So. Racine Ave. do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

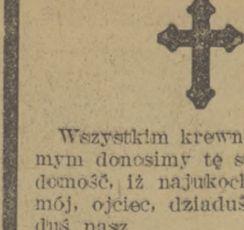
Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karol i Agnieszka Knebel, rodzice; **Jan, Aleksander, Klara, Irena, Karol, Frederyk i Czesław**, bracia i siostry; **Agata i Agnieszka**, bratowe; **Charles Armbruster i Czesław Banasiak**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507.

Wykrycie jaskini fałszerzy.

Tenafly, N. J. — Agenci federalni, posiłkowani przez policję, najechali na pewien dom i „nakryli" kilku fałszerzy pieniędzy wraz z $75,000 w podrobionych 100-dolarówkach i całem urządzeniem do 5, 10, 50 i 100-dolarówek.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.

MARCIN J. PRZEKWAS

członek Tow. Św. Jana Chrzciciela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3255 Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Michał i Maksymiljan**, synowie; **Anna, Cecylja i Helena**, córki; **Pelagja Pruchniewska i Katarzyna Głowacka**, synowe; **Antoni Fuchta i Jerzy Mormann**, zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

JAN GUTH

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go listopada, 1934 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24go listopada, o godzinie 9:00, rano, z domu żałoby pnr. 2329 No. Latrobe Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Paweł, Józef, Wiktorja, Helena**, dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat, syn i szwagier nasz,

Ś. P.

JAN ZDYBICKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 20go listopada, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego John G. Kral, 1021 W. 19ta ul. do kościoła Najsłodszego Serca, przy 19ej i Peoria, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Nona**, córka; **Marjanna**, matka (w Polsce); **Jerzy, Józef i Edward Silha**, szwagrowie; **Anna i Franciszka**, szwagierki

Tel. Canal 3023.

PRACA

POTRZEBA "metal polisher" i "buffer", musi mieć doświadczenie w "job shops". Inni niech się nie zgłaszają. 2559 W. 21-sza ul.

POTRZEBA kobiety lub dziewczyny do ręcznego szycia na starą i nową robotę do zakładu czyszczenia. 754 N. Damen Ave.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny 22—30-letniej do ogólnej domowej pracy, pozostać. 3216 Hirsch ulica, 1szy apartament. Yufit.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy i pilnować 2 dzieci. Pozostać na noc. 4103 W. Congress ul. Kedzie 4099.

POTRZEBA samotnej dziewczyny lub kobiety do mycia naczyń. 1900 Elston Ave.

BALBIERZA potrzeba na wieczory. 1234 N. Noble ul.

POTRZEBA wykończarzy i wykończarek w fabryce mebli do pracy "antique and glaze". 1214 N. Wells ul. 4te piętro.

POTRZEBA "stock cutter" doświadczonego przy nowościowych meblach. 1214 N. Well ul., 4te piętro.

POTRZĘBA balwierza na piątki i soboty. 2513 Hirsch Blvd.

POTRZEBA piekarza na drugą rękę, do chleba i biskietów. 4017 So. Albany Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, musi lubieć dzieci.— Telefon Spaulding 6132.

POTRZEBA mężczyznę do pracy na farmie, takiego który mógłby końmi pracować na roli. Małe wynagrodzenie. Andrzej Molka, Route 2. Box 37. Plover, Wis.

POTRZEBA doświadczonej kielnerki, 5054 Armitage Ave. 23

PRACA

BACZNOŚĆ

Znowu na ten tydzień od poniedziałku 19go listopada do i włączając 26go listopada. Ofiarujemy wam kompletny kurs fachowego szycia sukien za tylko........... **$20**

Kurs szycia na parowych maszynach tylko.............. **$5**

Pamiętajcie jest to ostatnia sposobność do zapisania się za tak niską cenę.

Przynieście to ogłoszenie.

CHICAGO SCHOOL
216 W. JACKSON BLVD.
Tel. Dearborn 9092. 23

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, rekomendacje wymagane, mała rodzina. — Keystone 4617. 23

SPRZEDAWACZE LIKIERÓW
Doświadczeni mężczyźni, dobrze znani, mogą zarobić dobre pieniądze sprzedawając przeszło 250 ogłoszonych i wyłącznych wyrobów likierów. $1.50 komisowe na pudle. Drawing account. Zgłoszenia po 11ej rano, 1sze piętro, 125 W. Ohio ul. 22

POTRZEBA mężczyzn i niewiast do sprzedawania na zewnątrz. — 3609 Roosevelt Road. 22

NAUCZCIE się wyrobu kwiatów z drewnianego fibre. Fibre kosztuje 10c, instrukcje darmo.— Kupujemy wszystkie dobrze zrobione kwiaty.— Wood Fibre Flowers, De Rosa Beauty Shop, 1437 Tell Place. 22

POTRZEBA człowieka do pracy jako "bartender". 3231 Milwaukee Ave. 22

POTRZEBA tylko doświadczonej „beauty" operatorki. 2115 N. Western Ave. Genevieve's Beauty Shop. 23

POTRZEBA doświadczonych „drivers" do piekarni, muszą umieć pisać i rozmawiać po angielsku. Musi być prędki. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą K-2.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. M. Barezky, 3939 W. 13 ulica. Telefon Crawford 6904. 24

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i pilnowania dziecka, prywatny pokój i kąpielnia, wikt i dobra zapłata. Dr. Berlant, 1246 Independence Blvd. Telefon Crawford 0783.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. 3233 Evergreen Ave. B. Share. 23

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy. Nie potrzeba pozostać. 2508 W. Division ul.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy (3 pokoje), niema dzieci. Telefon Briargate 1726.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy (dwoje dzieci). Verson, 4428 So. Turner Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Progress Roofing Co.
POKRYWAMY DACHY
Płaskie i nagonty odpowiednim materjałem i wszystkie roboty blacharskie.
1630-32 W. DIVISION STREET
Telefon Armitage 2945
C. S. GROCHOWSKI, WŁAŚCICIEL

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. — 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts.x

POŻYCZKI

KUPUJEMY, sprzedajemy lub zamieniamy realnościowe bondy, Northwestern Securities złote noty, polskie bondy „Tax Warrants", H. O. L. C. bondy i morgecza. Peoples Investment Company, 1200 N. Ashland Avenue, Pokój 550. tts.x

KUPUJEMY morgecze, złote i polskie bondy, książeczki P. K. O., warranty podatkowe i inne akcje i bondy. — OPALKA & CO., INC., 120 S. La Salle ul., pokój 1465. State 1409.

PŁACIMY gotówką za waranty podatkowe, polskie bondy i bondy realnościowe z Northwestern i Home banku. Peoples Investment Co., pokój 550, 1200 N. Ashland Ave. ttsx

DO WYNAJĘCIA

DUŻY skład do wynajęcia lub budynek, pnr. 1100-1102-1104 N. Wood ul. na sprzedaż. Będę na miejscu dziennie po 4ej godz. lub telefonujcie, Palisade 8997. Mieściła piekarnię przez ostatnie 5 lat. 24

DO Wynajęcia ogrzewane osobne pokoje, można gotować, $2.00 i wyżej, osobne noce 50c. 543 N. Ashland Ave.

2154-2158 CERMAK Road. 5 ładne duże widne pokoje, piecem ogrzewane. Przystępny rent. Cooper. 2154 Cermak Road.

DUŻY garaż do wynajęcia, można użyć na lekką fabrykację lub zakład reperacji, $15.00 miesięcznie. Zgłosić się 2024 Holly Ave. blisko Armitage Avenue. 24

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowy cottage, można utrzymywać krowę i ptactwo, niedaleko Marquette Park, Zgłosić się: 4428 So. Western Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ECONOMY FUEL CO.
Lump $6.00. Egg $5.75. Mine Run $5.50, 2 calowy Screening $4.75. Gwarantowane z 3ciej żyły. Dostawiany gdziekolwiek w Chicago. Tel. Enterprise 1236. Cicero 4817. 22

WĘGLE! Czemu płacić wysokie ceny gdy możecie zakupić wprost od kopalni. "Screening" $4.75; "Mine run", $5.75; "Lump" lub "Egg", $6. Northern Coal Co. Lawndale 7366.— Merrimac 2524. 22

WIELE ciepła. Mało popiołu. Znakomity zastępca Pocahontas; "Black Gold" "Lump" lub "Egg", $6. "Mine Run", $5.75; "Screening", $4.75. — Grundy Mining Co., Cedarcrest 1131. 27

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ZAMÓWCIE dzisiaj, a otrzymacie jutro, „Lump", $6; „Egg", $6; „Mine run", $5.75; „Screening", $4.75. Wilmington Mining Co., Cedarcrest 2454. 20,22

RZĄDOWĄ CENĘ
Płacimy za stare złoto, złote zęby. — Warszawski Złotnik, 1617 Robey ul.

AUTOMOBILE

175 Używanych Samochodów
wszystkich modelów i wyrobów
zwłaszcza z roku
1933
i
1934

CADILLAC
LA SALLE
PACKARD
CHRYSLER
BUICK
HUPMOBILE
STUDEBAKER
DODGE
NASH
OLDSMOBILE
PONTIAC
DE SOTO
PLYMOUTH
CHEVROLET
FORD

Auta te mogą być zakupione na bardzo dobrych warunkach. — Możecie mieć aż 24 miesiące do zapłacenia. Weźmiemy wasz samochód w zamianę. — 7 dni do wypróbowania auta darmo.

GAYNOR & McFADDEN INC.
2810 W. MADISON UL.
— 20 lat pod jednym adresem. —

RUXTON 4 DRZWICZKOWY DE LUXE SEDAN
Sposobność życia do zakupienia — "front wheel drive," nie tutejszego automobila, nie tutejszej konstrukcji oraz jednego z najpiękniejszych samochodów na ulicach chicagoskich. Posiada kosztowny kufer, 2 druciane koła na stronach. Lorraine "spot" światło, ogrzewacz gorącą wodą, radjo, oraz wiele innych "extras." — Oddam za $575. Oszczędzicie kilka tysięcy dolarów z oryginalnej ceny. Jeżeli chcecie kupić taki samochód zobaczcie ten, dzisiaj. Może być zakupionyna bardzo przystępnych warunkach. Wezmę wasz samochód w zamianę.

GAYNOR & McFADDEN, Inc.
2810 W. Madison ul.

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE
Nasze wielkie a tanie zakupno zezwala nam na sprzedaż nowych mebli po cenie bardzo zniżonej. Spłaty. Otwarte wieczorem do 10-ej. W niedzielę do 4-ej.
BAER STORAGE
1927 MILWAUKEE AVE.
przy Western Ave.

DWA PIECE na twardy węgiel, jeden kuchenny, drugi do pokoju, na sprzedaż tanio. 2023 Cortez ul. 23

SCHAULER Storage, 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9-tej, niedzielami do 5-tej. 27

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

$25,000 ZAPAS NOWYCH MEBLI ZBANKRUTOWANEJ FIRMY
Nie omieszkajcie skorzystać z tej sposobności. Przyjdźcie i przekonajcie się:
2 SZTUKOWE GARNITURY PARLOROWE.
$39 — $50 — $49.50 — $59.50 i wyżej.
3 SZTUKOWE GARNITURY DO SYPIALNI.
$39 — $49 — $50 i wyżej
"OIL BURNERS" OGRZEWACZE OLEJEM
$19.50 i wyżej
WIELKI ZAPAS RADIOS
Philco i Atwater Kent tak tanio jak $19.50 i wyżej
Możecie kupić te meble za gotówkę lub na kredyt — 2 lata do spłacenia. — Mały zadatek zachowa wam meble do późniejszej dostawy.
ECKHART PARK FURNITURE CO.
1650 W. CHICAGO AVE.
blisko Paulina ul.

HOT Blast, dwu kawałkowy overstuffed parlor set, reed buggy, Garland ogrzewacz, kuchenny piec tanio. 1623 North Ave.

RADJO

REPERACJA radja, wszelkich wyrobów, praca gwarantowana, gdziekolwiek kiedykolwiek. Armitage 8833. 24

INTERESA

NA Władysławowie, grosernia na sprzedaż, na prywatnej ulicy, niema żadnych interesów blisko. Ładne urządzenie i dobry zapas. Musi być sprzedane z powodu choroby. Tel. Brunswick 2268 lub Kildare 8824. 24

NA SPRZEDAŻ skład wędlin. Zgłosić się 1533 Milwaukee Ave. po 6-ej wieczorem. 23

EXTRA
Z powodu reumatyzmu, sprzedam grosernię i buczernię tanio. Tani rent, dobra lokacja. Telefonować Belmont 9856. 24

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia, tanio na prędką sprzedaż. — 4957 S. Hoyne Ave. 23

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy murowany bungalow, dębowe wykończenie, gorącą wodą ogrzewane, 2-automobilowy garaż, Wszystkie assesmenta zapłacone. Cena $42.50. R. J. Bluett, 5207 Diversey Ave. 24

NA SPRZEDAŻ 5, 4 pokojowy murowany dom, 2 automobilowy garaż, w dobrej kondycji. Dobra inwestycja. Homan przy Chicago Ave. Zgłoszenia po 6-ej wieczorem, 2610 N. Manor Ave. 24

NA SPRZEDAŻ murowany budynek, 2 piętra, 2 składy, 2 mieszkania, 2-automobilowy garaż murowany. Nowoczesne. Gorącą wodą ogrzewany. Cena $7,500. R. J. Bluett Co., 5207 Diversey Ave. 24

„FORECLOSURE" sprzedaż w Logan Square $4,500 kupi 3 dwu piętrowe budynki wynajęte, dobra kondycja. Zgłoszenia 2323 N. California Avenue.

NA SPRZEDAŻ 2-mieszkaniowy murowany budynek, nowoczesny w każdym szczególe, 6 i 6 pokoi, gorącą wodą ogrzewany, prysznice w kąpielniach, dębowe wykończenie. Okryta tylna weranda. Cena $6,000. R. J. Bluett Co., 5207 Diversey Ave. 24

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—An infant
5—Protective garments
11—Measure of capacity
13—Fiber for leaks (naut.)
14—Co-ordinating conjunction
15—The king of beasts (poss.)
17—Natrium (symbol)
18—Put to practical use
20—To muddle
22—To substract
24—Writing fluid
26—To repent of
27—A sewing implement
30—One who does
31—Silver coins (U. S.)
33—A note of the diatonic scale
35—Imposing height
36—Indefinite article
37—A short poem
39—A supporting bandage
41—Dwarfism
42—Affirmative votes

DOWN

1—A university city in Indiana, U. S.
2—The atmosphere
3—Baronet (abbr.)
4—A dog's cries
6—Small horses
7—Leveled
8—All correct (slang)
9—A woman under religious vows
10—Slight superficial knowledge
12—Tear
16—Matured
18—Solicited
19—Spanish dollars
21—A point of the compass
23—A hint
25—Apportions
28—Dollar (abbr.)
29—A sprite
30—In a dry manner
32—American Temperance society (abbr.)
34—A girl's name
36—A prescription term
38—A point of the compass
40—That is

Answer to previous puzzle

SPA PHANTOM
NATURE HIVE
ON SORT PAT
RAT WOOD LA
EMIR DRUG L
ALUM ESAU
C ETON KENT
LB HOOF LIE
ARC DIAL TA
SOOT SILVER
SWOLLEN BDS

Dramat p. t. "Dzieje Nieszczęśliwej Matki" Cieszył Się Prawdziwym Sukcesem.

W ubiegłą niedzielę grono artystów dramatycznych pod kierownictwem p. Lydji Pucińskiej, odegrało na scenie audytorjum św. Trójcy wspaniały dramat pt. „Dzieje Nieszczęśliwej Matki." Przedstawienie wieczorne ściągnęło doborową publiczność, która wypełniła audytorjum prawie po brzegi.

Dramat „Dzieje Nieszczęśliwej Matki" — to golgota Płomiennej Stefy, która w walce o niepodległość Polski, przeszła przez piekło doczesne.

Przed widzami przesuwają się sceny z roku 1905—1914 aż do doby obecnej. Widzimy na scenie postacie Wiktora, Michała, Bolga, Macieja, Kasprzaka, Okrzei i wielu innych, którzy w walce o prawa narodu poświęcali swe zdrowie i życie.

Nie przestraszyła ich rzeź bezbronnej ludności na Placu Teatralnym, ni skrzypiące szubienice na stokach cytadeli, ani tundry i tajgi sybirskie. Krwawiło się serce Polski, a oni szli niepowstrzymanie naprzód w imię świętej sprawy pod wodzą Wiktora, — Józefa Piłsudskiego.

Raz tylko jeden załamała się Płomienna Stefa — zamiast pójść tam, gdzie ją obowiązek względem sprawy wzywa — usłuchała prośby zrozpaczonej matki i nie poszła. Skutek był ten, że znów polała się krew robotnicza, a jej narzeczony Bolek został rozstrzelany za zabójstwo pułkownika, który był sprawcą rzezi. Przed straceniem Bolka, Stefa wzięła z nim ślub w więzieniu. W kilka lat później znów widzimy Stefę w wirze działalności partyjnej, lecz teraz ma przy sobie córeczkę. Pewnego dnia żandarmi aresztują Stefę, a jej dziecko oddają do sierocińca, gdzie władze moskiewskie wszelkiemi środkami starają się zrusyfikować dziatwę polską i wyrwać jej serce polskie.

W odsłonie 6ej jesteśmy świadkami Czynu Sierpniowego — 1914 r., walki legunów z moskalami, gdzie Wyrwy, Franki, Dziunki stwierdzają krwią serdeczną waleczność, zapał i bohaterstwo żołnierza polskiego. W odsłonie tej słyszymy również wiekopomne przemówienie komendanta J. Piłsudskiego do kadrówki, która pierwsza przekorczyła granicę zaboru rosyjskiego.

Odsłona 7ma przenosi nas do Wolnej Polski, gdzie Płomienna Stefa, po długich latach udręki, spotyka występującą w teatrze swą córkę aktorkę. I nareszcie prawie u kresu swej podróży życiowej znaczonej szlakiem walk i trudów, znajduje szczęście i ukojenie w objęciach swej córki w wolnej już Polsce.

W ostatniej odsłonie widzimy grób Nieznanego Żołnierza w Dzień Zaduszny, przy którym Marszałek Józeg Piłsudski wygłasza historyczną mowę. Tu też Stefa Płomienna zapala świeczkę ku czci poległych bohaterów i pamięci swego ukochanego Bolka i matki.

Sztuka ta snadź podobała się ogólnie, czego najlepszym dowodem był niezwykle spokojny i poważny nastrój wśród publiczności, a cichy szloch na sali świadczył o doskonałej grze aktorów w scenach dramatycznych.

Płomienną Stefę z inteligencją i zrozumieniem grała pani L. Pucińska, a jej matkę z uczuciem i pełnią dramatu tworzyła p. F. Lichocka. Halina Majewska w roli córki Stefy znów wykazała pierwszorzędny talent aktorski, grając ze zwykłą sobie swobodą i wdziękiem. Komendanta i Marszałka Józefa Piłsudskiego kreował K. Majewski. Huragan oklasków zerwał się na sali, gdy majestatycz na postać J. Piłsudskiego ukazała się na scenie. Świetna charakteryzacja Majewskiego wywołała niesłychany podziw i entuzjazm wśród publiczności, również doskonale było jego przemówienie z charakterystycznym akcentem Piłsudskiego.

Rolę Czarnego Michała wiernie odtworzył p. A. Bednarczyk, z właściwą sobie dykcją i powagą, a bardzo wdzięczną i milutką była w roli 4-letniej córeczki Stefy, mała Danusia Bednarczyk, która nieodzownie odziedziczyła talent po rodzicach.

Prawdziwy typ oficera żandarmerji odwtorzył p. S. Milewicz, który również grał rolę porucznika legjonowego i w odsłonie 6ej, wśród huku dział i karabinów, doskonałą swą grą panował nad sytuacją. P. Kajkowski grał lokaja Franka z wrodzonym sobie w tych rolach talentem. Leguna Wyrwę — oficera — doskonale grał p. Włodzimierz Sikora, który — nadmienić należy — inscenizował tę sztukę. Bardzo dobrą była w roli przełożonej sierocińca panna Rieger.

Szkoda tylko, że nie było programów, gdyż zauważyliśmy jeszcze kilka dobrze odtworzonych ról, lecz nie znamy obsady.

Podkreślić należy, iż wspaniałe były dekoracje, zwłaszcza w ostatniej odsłonie — grób Nieznanego Żołnierza. Tu publiczność gromkimi oklaskami wyraziła swe uznanie za tak piękne dekoracje. Również okazale przedstawiały się dekoracje w okopach. Wykonane one były przez artystę-malarza p. B. Mroza.

Uznanie należy się pani Pucińskiej, która nigdy nie żałuje kosztów i trudów w wystawianiu sztuk.

Sztuki podobne powinny być grane częściej i powtarzane — gdyż podtrzymują ducha patrjotyzmu a młodzież pouczają o historycznych czynach i wysiłkach narodu polskiego. Wskazują dobitnie jak drogo okupuje się wolność narodu i jak ją cenić należy.

Połowa czystego dochodu przeznaczona jest na cele dobroczynne w Polsce. Na przedstawieniu był obecny prof. Jerzy Bojanowski, który osobiście złożył gratulacje pani Pucińskiej, jak również przybyło kilku funkcjonarjuszy z tutejszej placówki konsularnej Rzplitej.

Z PARAFJI DOBREGO PASTERZA.

Z powodu, iż w dzień, w którym Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego ma odbyć swe posiedzenie przypada w środę, dnia 28go listopada, tudzież w dniu tym Tow. Dobrego Pasterza urządza zabawę, przeto klub Obywatelski Kazimierza Pułaskiego odbędzie swe posiedzenie w piątek, dnia 30go listopada w sali parafjalnej o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Klub Pań Dobrego Pasterza, urządza doroczny bal w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, w sali parafjalnej wieczorem. Czysty dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji.

*

Tow. Dobrego Pasterza Z. P. R. K., dorocznym zwyczajem urządza zabawę taneczną dnia 28go listopada, w sali Fr. Dumanowskiego, p. nr. 2702 So. Kildare ave.

Szkoła krasomówstwa dla policjantów.

Portland, Ore. — Harry Niles, tutejszy szef policji, poszukuje kompetentnego instruktora, któryby się podjął nauczyć policjantów grzecznego wysłaniania się. Niles sądzi, że grzeczność stróża prawa częstokroć daje lepsze rezultaty niż brutalna siła.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Wiadomości z Chóru Dudziarz Im. I. J. Paderewskiego.

W przyszłą sobotę, dnia 24 b. m. wyżej wymieniony zespół śpiewaczy urządza Bankiet Dziękczynny dla wszystkich śpiewaków, którzy brali udział w wystawieniu opery „Halka" w Civic Opera w Chicago. Ze zgłoszeń wnioskować należy, iż bankiet ten budzi wielkie zainteresowanie, bo też kto przybędzie, znajdzie się w przyzwoitem gronie śpiewaczem gdzie będzie mile przyjętym, z czego spędzi przy doborowej muzyce kolegi „Hynda's Cocoanut Grove Orchestra", zaś kol. prezes A. Cynek zwraca bacznie oko na komitet bankietu aby goście przybyli zapamiętali, iż byli na prawdziwie koleżeńskim bankiecie Dudziarzy; początek bankietu o godzinie 8ej wieczorem w dużej sali kol. J. Stefanika róg Noble i Superior ul.

*

Po wystawieniu opery „Halka" w Civic Opera w Chicago administracja wyżej wymienionego zespołu przyszła do wniosku, iż nie wszyscy mogli widzieć operę „Halka". Wszystkim wiadomo, że z górą dwa tysiące odeszło od kasy, nie mogąc już dostać biletu. Zespół śpiewaczy Dudziarz postanowił dać możność tym, którzy nie mogli widzieć opery „Halka" w Chicago; mogą takową zobaczyć w Milwaukee, Wis. w dniu 16go grudnia br. w dużej sali, gdyż miejsce jest 6—500 w sali Auditorjum. Więc znowu usłyszymy nasze pełą oper polskich operę Halka" w Milwaukee: Marylę Karwowską, Janusza Popławskiego i drugich zaś dyrygować będzie orkiestrą nasza perła profesor Jerzy Bojanowski, zespół śpiewaczy Dudziarz z nadobnemi koleżankami po pieśni dopełni całości jako Chór.

*

W piątek wieczorem, 23go b. m. wszyscy tak koleżanki jak i koledzy proszeni są na lekcje do sali kol. J. Stefanika, wszyscy ci, którzy brali udział w wystawieniu opery „Halka" w Chicago. Profesor J. Bojanowski oczekuje nas o godzinie 8ej wieczorem. **A. Figiel, koresp.**

Dzisiaj Święto Organistów Polskich.

W dniu dzisiejszym, w dzień Patronki Klubu Polskich Organistów w Chicago i okolicy, członkowie Klubu — organiści wysłuchali Mszy św. odprawionej na intencję członków w kościele śś. Młodzianków. Na tej Mszy św. śpiewał chór organistów pod batutą dyrygenta klubowego p. Aleksandra Karczyńskiego. Melodyjnie brzmiały pienia chóralne, które złączone z Najśw. Ofiarą Mszy św. i modłami wiernego ludu, popłynęły przed tron Najwyższego i oby znalazły wysłuchanie.

SŁOWNIKI
Po Zniżonej Cenie:

Słownik języka polskiego, Rykaczewskiego... **$1.25**
(1155 stron, twarda oprawa)

Słownik polsko-angielski i angielsko-polski, wydania Smulskiego, Cena **$1.00**
(Rozmiar kieszonkowy, wyraźny druk, miękka oprawa).

Słownik kieszonkowy polsko-angielski i angielsko-polski, przez S. Z. i W. B., Cena **$1.00**
(Kieszonkowy o 922 stronicach, skórkowa oprawa).

Tylko na krótki czas.
Do nabycia w Administracji
Dziennika Chicagoskiego,
1455 W. DIVISION ULICA
Chicago, Illinois.

Wysyłają Rachunki Podatkowe Za Rok 1933.



Z biura kasjera powiatowego wysłano już 3,000 rachunków podatkowych za rok 1933. Na rycinie powyższej z lewej ku prawej stronie są: Fannie Rubinstein, Annamarie Mulquee i Dorothy Shaughnesssy. Jest nadzieja, że do właścicieli realności w całym powiecie Cook rachunki wysłane będą pocztą do dnia 1-go grudnia.

Instalacja Nowych Urzędników Powiatowych 3go Grudnia.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki wczoraj wydał urzędowy raport z wyborów, odbytych dnia 6go listopada. Skutkiem tego instalacja nowych urzędników powiatowych odbędzie się dnia 3go grudnia.

Nowi urzędnicy stanowi zaś urzędowanie swoje rozpoczynają w pierwszy poniedziałek miesiąca stycznia, 1935 roku.

Dnia 3go grudnia ustępuje z urzędu rekordera powiatowego Clayton F. Smith. Na jego miejsce jest aż 17tu kandydatów, z których Demokratyczna Organizacja na powiat Cook musi wybrać jednego. Walka o wakans ten toczy się zacięta.

W 31,927 precynktach miasta Chicago padło dnia 6go listopada razem 1,188,852 głosy, registrowanych obywateli i obywatelek było razem 1,460,734.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki zdobył największą liczbę głosów w dniu 6go listopada, co potwierdza oficjalny raport Komisji Wyborczej, która podaje, że za Jareckim głosowało razem 746,340 obywateli i obywatelek. Alderman Jan S. Clark, asesor-elekt, jest drugim na liście, gdyż zdobył razem 739,068 głosów.

Za wydaniem bondów w sumie $30,000,000 głosowało 863,055 obywateli i obywatelek. Przeciwko tej propozycji głosowało 150,073 osoby.

Przedłużenie terminu aldermańskiego do czterech lat zatwierdziło w głosowaniu listopadowem 509,963 głosujących a przeciwko tej propozycji głosowało 480,834.

Oponent sędziego powiatowego Jareckiego, sędzia Samuel Heller, Republikanin, otrzymał razem 387,715 głosów.

Brummel na członka Rady Apelacyjnej otrzymał głosów 736,793. Baran Józef, wybrany trustysem Dystryktu Sanitarnego otrzymał 703,537 głosów. Clayton F. Smith otrzymał 744,907 głosów, gdy ubiegał się o urząd Komisarza powiatowego. Na Franciszka Bobrytzkego, którego wybrano Komisarzem powiatowym, głosów padło razem 680,958. Kucharski, Republikanin dostał tylko 356,228 głosów.

Na szóstem miejscu stanął sędzia-elekt Stefan Adamowski, który dzięki 652,096 głosom zasiadać będzie na ławie w sądzie municypalnym.

Kongresman A. J. Sabath, Demokrata, pokonał Jana Stanka, Republikanina w 5tym dystrykcie kongresjonalnym głosami 29,107 do 10,923. Osby, Komunista w tym dystrykcie otrzymał zaledwie 142 głosy.

Kongresman Leon Kociałkowski w 8mym dystrykcie kongresjonalnym otrzymał 27,682 głosy, a Piszczatowski tylko 9,671.

Polacy, ubiegający się o urząd Posła do Legislatury stanowej otrzymali głosów:

Kluczyński, w 4tym dystrykcie 60,218½.

Jezierny, w 9tym dystrykcie 46,234½.

Adamowski, w 25tym dystrykcie 179,946½.

Petlak, w 27ym dystrykcie 22,667½.

Polacy, ubiegający się o urząd Senatora stanowego otrzymali następującą liczbę głosów:

Kiełmiński w 15tym dystrykcie 12,058.

Gillmeister w 27mym dystrykcie 3,106.

W czwartym dystrycie kongresjonalnym Żeleziński, Republikanin, ubiegający się o urząd Kongresmana, otrzymał 14,401 głosów, gdy zaś jego oponent Beam, którego obywatelstwo wybrało z partji demokratycznej, otrzymał 53,448 głosów.

"Bunco" Na Korzyść Sióstr Felicjanek.

Zabawę kostkową urządza Tow. Matki Dobrej Rady, dnia 25go listopada, o godzinie 3ciej po południu w audytorjum wyższej szkoły na 3800 Peterson ave. Dużo niespodzianek i dużo premji. Wszyscy proszeni.

*

W niedzielę, dnia 25go listopada, o godzinie 2:30 po południu, odbędzie się krótkie posiedzenie Tow. Matki Dobrej Rady, a po niem zaraz wielkie „Bunco Party". Będzie tam dużo niespodzianek i różne ładne fanty. Dochód przeznaczony jest na wyższą szkołę M. D. R. Cel szlachetny, uprasza się więc by każdy kto może nie omieszkał w tym dniu stawić się na salę gdzie się ubawi doskonale. — Siostry Felicjanki.

POSIEDZENIE STOW. LEKARZY POLSKICH.

Posiedzenie Stowarzyszenia Lekarzy Polskich, odbędzie się we czwartek, dnia 22go listopada w restauracji „Warszawa", pod nr. 820 N. Ashland Ave., o godzinie 9tej wieczorem.

Dr. M. J. Badźmierowski, prez.
Dr. Wład. A. Dziuk, sekretarz.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

BOŻYSZCZE AMERYKI W JAPONJI



Babe Ruch, król piłki metowej ze Stanów Zjednoczonych w czasie swego objazdu z drużyną amerykańską graczy w piłkę metową po Japonji, witany jest bardzo owacyjnie przez Japończyków, którzy zakochali się również w amerykańskiej „base-ball". Na rycinie widzimy Babe Ruth'a po grze w piłkę metową w Tokjo, gdzie pokazał Japończykom, jak się zdobywa „home-run".



NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Na głównej stacji poczty chicagoskiej, przy narożniku ulic Clinton i Van Buren do odebrania są listy z Polski, po które osobiście zgłosić się w tych dniach mają: 12 Michajewicz Jerzy; 19 Ryzguski Stanisław; 22 Stokłosa Józef; 23 Szew Anna; 27 Warga Fryderyk.

* * *

Popisy gimnastyczne w parku Blackhawk.

Donoszą nam, że popisy gimnastyczne dla mężczyzn w sali Blackhawk parku, róg Lavergene i Belden avenues odbędą się dnia 14go grudnia, pod egidą Central A. A. U. Jerzy W. Sonneleiter z Chicagoskiego Dystryktu Parków zajmie się urządzeniem tego turnieju, a zapisywać się można tylko w biurze parku wyżej podanego.

* * *

Klub Halick'a urządza zabawę 28go listopada.

W sali „Mirror", p. nr. 1136 North Western avenue Klub „Boosterów" S. A. Halick'a urządza w środę, dnia 28go listopada, wieczorem zabawę taneczną. W skład komitetu tej zabawy wchodzą: E. J. Tadych, przewodniczący; J. Śliwa, M. Halick, F. Konopka i S. Baran. Początek zabawy o godzinie 7ej wieczorem. Orkiestra J. Górskiego, weterana z Cicero.

* * *

Weterani w Calumet City zapraszają.

Pierwszy bal Weteranów Armji Polskiej, w Calumet City odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 25go listopada, w sali p. Jaranowskiego, p. nr. 232 Pulaski road. Początek zabawy tej o godzinie 7mej wieczorem. Doborowa muzyka i niespodzianki dla gości.

* * *

Kozłowski, Kmak, Polak w sądzie kryminalnym.

Edward Kozłowski za rabunek wczoraj skazany był na więzienie od roku do dożywocia; Franciszek Polak i Hieronim Kmak, za napad kryminalny na kobietę ukarani byli także więzieniem od roku do dożywocia każdy; wyroki te wydał wczoraj w sądzie kryminalnym sędzia Hieronim B. Miller.

* * *

Śmierć Kaforskiego nazwano przypadkową.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj orzekła, iż Antoni Kaforski, lat 30, z p. nr. 1038 North Hermitage avenue, zmarł śmiercią przypadkową. Znaleziono zwłoki jego w ubiegły poniedziałek wieczorem w bejzmencie domu p. nr. 1941 Evergreen avenue.

* * *

Znaleziono postrzeloną kobietę.

W krześle siedzącą wczoraj znaleziono panią Annę Kozłowską, lat 30, zamieszkałą p. nr. 7956 Colfax avenue, w South Chicago, bezprzytomną, która w kilka godzin potem umarła w szpitalu South Shore. Mąż jej, Jan Kozłowski powiada, że żona doprowadzona do rozpaczy kulą rewolwerową okaleczyła się śmiertelnie podczas jego nieobecności.

* * *

W chłopaku rozpoznał rabusia.

Eugenjusz Van Felt, lat 14, którego rodzice zamieszkują p. nr. 1909 ul. Farragut wczoraj został aresztowany w domu i identyfikowany przez Jana Demaree, 5301 North Ashland avenue, jako ten, który obrabował go w groserni p. nr. 5258 North Damen avenue, gdzie Demaree jest zarządcą.

Dziś obchodzą 30tą rocznicę założenia Rady Handlowej.

Rufus Dawes, prezes wystawy światowej i członkowie sztabu wykonawczego dzisiaj będą gośćmi honorowymi na 30ym jubileuszu Chicagoskiego Stowarzyszenia Handlowego. Z tej okazji odbędzie się bankiet dzisiaj wieczorem, w hotelu Stevens, pod kierownictwem Freda W. Sargenta, prezesa kolei Chicago and North Western, szefa komitetu składającego się z 64ch liderów hnadlowych.

* * *

Gaz łzawiący zmusił bandytów do ucieczki.

Pięciu bandytów wczoraj wpadło do banku Beverly State Savings, przy narożniku ulic 103ej i Loomis, aby dokonać rabunku. Jak szybko wpadli do banku tak szybko z tego się wynieśli, gdy jeden z funkcjonarjuszy przy pomocy automatu przywitał ich gazem łzawiącym.

* * *

Dr. J. Ulis prezesem Alumnów Phi Delta Sigma.

W sali nad restauracją „Warszawa", p. nr. 820 North Ashland avenue przed paru dniami odbyło się posiedzenie Stowarzyszenia Dentystów p. n. „Phi Delta Sigma Alumnae", na którem dokonano także wyboru urzędników na rok 1935. Prezesem ponownie wybrany został Dr. Józef Ulis. Do zarządu tego wchodzą także: Dr. Czesław Ross, wice-prezes; Dr. W. Siedliński, sekretarz i Dr. J. Hodur, skarbnik. Do organizacji tej należą wszyscy dentyści, którzy ukończyli kursa na Uniwersytecie Loyola. Celem organizacji jest dopomaganie studentom w tej uczelni.

* * *

Rada miejska zapowiada wojnę z syrenami automobilowemi.

Na zebraniu wczorajszem Rady miejskiej alderman Jan A. Massen przedłożył do przyjęcia rezolucję mającą na celu wprowadzenie do życia przepisu, który zabrania zbytecznego używania syren automobilowych w granicach miasta. Drogą tej rezolucji alderman Massen żąda od Komisarza policji Allmana aby ten przez swoich podwładnych policjantów dopatrzył, aby żaden automobilista w przyszłości nie używał syreny niepotrzebnie.

* * *

Alderman Clark złoży rezygnację dnia 28go listopada.

Idąc za radą asystenta doradcy korporacji Józefa F. Grossmana, który powiada, że być aldermanem i asesorem jest wbrew prawu, alderman Jan S. Clark, przewodniczący komitetu finansowego złoży swoją rezygnację dnia 28-go listopada, na następnem posiedzeniu Rady miejskiej. Grossman również ma wydać decyzję w sprawie aldermana Jana Tomana, którego ogół wybrał niedawno szeryfem powiatowym. Alderman Toman jest przewodniczącym komitetu aldermańskiego zakładów fabrycznych, ulic i zaułków.

* * *

Dzielna kobieta zmusiła bandytów do ucieczki.

Gdy do biura kompanji Bankers' Life and Casualty Insurance Company, p. nr. 4746 North Damen wczoraj weszło czterech bandytów uzbrojonych w karabin maszynowy i rewolwery pani Stanisława Mariott, z p. nr. 1846 North Sawyer avenue uciekła. Wróciła z policjantem, ale po bandytach nie było ani śladu. Zemknęli gdy widzieli jak dzielna ta kobieta, której grozili śmiercią, rozkazu ich nie usłuchała, ale wybiegła z biura aby dać alarm.

* * *

Weteran oskarżył adwokata o oszustwo.

Oskarżony o przywłaszczenie sobie nieprawnie przez oszustwo sumy $4,600 ze szkodą weterana z wojny światowej Amos B. Shepard, adwokat w Wheaton, wczoraj stawał przed Komisarzem federalnym Walkerem. Shepard był opiekunem spadku Szymona Błażka, weterana.

* * *

Pierwsze podatki za rok 1933 już wysłano.

Podatki realnościowe za rok 1933, o 17 procent niższe od podatków za rok poprzedni, wczoraj rozpoczęto wysyłać do domów właścicieli z biura kasjera powiatowego. Wczoraj wysłano 3,000 owych rachunków podatków, a jest ich razem około miljon i ćwierć do wysłania. Kasjer powiatowy zapowiada, iż wszystkie rachunki podatkowe na powiat Cook wysłane będą z jego biura do dnia 1go grudnia. Po dniu 1ym stycznia podatnicy, którzy te rachunki otrzymają na czas będą musieli już płacić kary. Właściciele realności w śródmieściu pierwsi otrzymają rachunki podatkowe, od których kasjer starać się będzie skolektować za rok 1933 sumę $17,263,074.

* * *

Sierżant Lynch i policjant Clark suspendowani.

Wczoraj wieczorem na rozkaz Komisarza policji Jana Allmana, sierżant Jeremiah Lynch i policjant Charles Clark, z Centralnej stacji zostali suspendowani. Mają oni stanąć przed Radą w przyszłą środę, gdyż wniesiono przeciwko nim oskarżenia. Przed sędzią municypalnym Edwardem S. Schefflerem dnia 23go października stawał notoryczny Louis „Two Gun" Alterie, którego aresztowano dnia 20go października w hotelu Auditorjum za wyprawianie awantur. Alterie stanął przed sędzią pod zmyślonem nazwiskiem „Devine". Po uwolnieniu aresztanta dopiero dowiedział się sędzia z kim miał do czynienia. Policjant Clark powiada, że nie zna Alterie i dlatego przedstawił go wsądzie jako „Devine". Sierżant Lynch zaś odpowiadać musi za to, że wypuścił Alterie z więzienia po złożeniu przez niego kaucji w sumie tylko $25.00.

SENSACYJNA
SPRZEDAŻ OBUWIA
z nadwyżkowego zapasu z magazynu
CIESZY SIĘ POWODZENIEM!
PRZYJDŹCIE DZISIAJ, PRZYJDŹCIE WIECZOREM, PRZYJDŹCIE JUTRO, ALE NAPEWNO PRZYJDŹCIE. Nie potrzebujecie płacić więcej niż $1.00. Są to wszystkie zupełnie nowe trzewiki. Tysiące par do wyprzedania — więc przyjdźcie rychło!
$1
●Ze sznurowadłem ●Czółenka ●Oxfordy ●Wszystkie wielkości
●Wszystkie style obcasów
Wartości do $3.50
CHICAGO MAIL ORDER BARGAIN OUTLET
511 S. PAULINA ST.
Marshfield Górna Kolej i Tramwaje Zajeżdżają Przed Skład
Godziny: od 8 do 6 - w czwartki i soboty do 8:30

Flegma.

Dwaj Anglicy siedzą w kawiarni i grają w karty. Jeden z nich co chwila odwraca się i rzuca spojrzenia do szatni.

— Cóż tak patrzysz na wieszaki? — pyta zaintrygowany towarzysz.

— Boję się, żeby mi nie skradziono palta.

— Co ty wygadujesz, w tej kawiarni jest to niemożliwe.

— Owszem, możliwe — ze spokojem odpowiada tamten — przed paroma minutami skradziono właśnie twoje palto.

Gerard przepowiada upadek Hitlera.

New York. — J. Gerard, b. ambasador amerykański w Berlinie, twierdzi, że Hitler trzyma się przy władzy tylko dlatego, że naród obawia się wojny domowej. Upadek Hitlera nastąpi, gdy zły stan gospodarczy doprowadzi naród do rozpaczy.

Tu Odbędzie Się Ślub Królewski.



Oto ołtarz, przy którym młodszy syn króla angielskiego, książę Jerzy stanie na kobiercu ślubnym z księżniczką Maryną grecką.